

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja · Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

tel. Redakcji: dziennej 12-8  
nocy 16-80

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 21-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III.

Bydgoszcz, wtorek 12 stycznia 1932

Nr. 8

## Niemcy nie chcą płacić swych długów

### Deklaracja Brueninga

Berlin 11. 1. (PAT) Komunikat Reutera o rozmowie kanclerza Brueninga z ambasadorem Rumboldtem nie spokoił się ze strony Niemiec z urzędowym demeni.

Ogłoszony został jedynie komunikat biura Conti podkreślający, że oświadczenie kanclerza, złożone angielskiemu ambasadorowi nie nastąpiło tak w formie zdecydowanej, jak to nadała depeza Reutera.

#### Francja podważa swą czujność

Paryż 11. 1. (PAT) Zmiany w gabinecie, które mają się dokonać w przyszłym tygodniu zeszyły dziś na drugi plan zainteresowania sfer parlamentarnych. Oświadczenie kanclerza Brueninga, złożone ambasadorowi angielskiemu w Berlinie dało zwolennikom rządu koalicyjnego potężny argument dla tezy, że położenie zewnętrzne wymaga zjednoczenia wszystkich stronictw.

Kilku posłów radykalnych, którzy poprzedniego dnia utrzymywali jeszcze, że rozszerzenie gabinetu Laval'a jest niemożliwe, dziś wydają się być mniej wrogimi nastrojeni względem zasad rządu koalicyjnego.

Z NIECIERPLIWOSCIĄ OCZEKIWANE JEST OŚWIADCZENIE PREMIERA LAVALA, które ma złożyć na drugi dzień po otwarciu sesji parlamentarnej. Premier Laval odbył dłuższą konferencję z ministrem Tardieu. — Stwierdziwszy zupełną zgodność zapatrywań z premierem, Tardieu zaznaczył, że stoi do dyspozycji Laval'a i gotów jest na życzenie premiera objąć ministerstwo wojny po zmatłym ministrze Maginot.

Prasa donosi, że przewidziana jest konferencja premiera Laval'a z przywódcą radykałów Herriolem. Stanowisko radykałów ma ostatecznie wpłynąć na decyzję Laval'a, to znaczy zdecydować o tem, czy gabinet poda się kolektywnie do dymisji, czy też nastąpią tylko pewne zmiany na kilku stanowiskach. W razie złożenia przez premiera dymisji kolektywnej premier Laval złoży uprzednio odpowiednie oświadczenie w parlamencie. Przesilenie rozpocznie się w takim razie we czwartek. Ponieważ obecny rząd nie został obalony na skutek głosowania w izbie, prezydent republiki zgodnie ze zwyczajem złożyłby w ręce dotychczasowego premiera misję utworzenia nowego rządu. W razie zwykłego uzupełnienia rządu, premier odpowie na interpelację w sprawie polityki zagranicznej.

#### Mac Donald złożył kontr-oświadczenie

Londyn 11. 1. (PAT) Premier Mac Donald złożył wczoraj późnym wieczorem następujące wyjaśnienie dla prasy. W związku z deklaracją kanclerza Brueninga rząd brytyjski ogłosił swą politykę i swe stanowisko tylko we właściwym miejscu i we właściwej chwili.

Narazie — zaznaczył premier — można jedynie stwierdzić, że wobec sytuacji gospodarczej, ujawnionej w raporcie bazylejskim oraz w obliczu wewnętrzno-politycznych zagadnień Niemiec było prawdopodobnem, że deklaracja tego rodzaju zostanie złożona na konferencji lozańskiej. Fakt, że deklaracja taka została już obecnie złożona uczynił zwolanie konferencji międzynarodowej jeszcze bardziej koniecznym, aniżeli przedtem, albowiem teraz jest widocznem, że sytuacja obecna stała się niemożliwą do utrzymania *ponieważ dotych-*

czasowa sytuacja jest wynikiem międzynarodowego porozumienia, wobec czego stało się koniecznem zająć się natychmiast tą sytuacją.

Mac Donald wyraził nadzieję, że wszystkie zainteresowane rządy zdają sobie sprawę z tego, że poprawa i uspokojenie stosunków w Europie zależą od uświadomienia sobie tych bardzo ciężkich faktów.

Bazylea 11. 1. (PAT) Deklaracja kanclerza Brueninga jest żywo omawiana przez finansistów, przybyłych celem wzięcia udziału w rozpoczynającej się jutro sesji rady banku wyplat międzynarodowych.

Interwencja Brueninga nie wywołała wielkiego zdziwienia, jednak wyrażają wątpliwość co do jej właściwości, przyczem zapytują, czy nie może się ona przyczynić do dalszego zwiększenia istniejących trudności. Przypominają tu, że sprawozdanie komitetu doradczego

ustaliło obecnie niezdolność Niemiec do spłaty odszkodowań, stwierdziło przytem, że ODSZKODOWANIA SĄ JEDNĄ Z PRZYCZYŃ OBECNYCH TRUDNOŚCI NIEMIEC, JEDNAK NIE PRZYCZYŃĄ GŁÓWNA.

Oświadczenie Brueninga nie będzie miało żadnego bezpośredniego wpływu na tok obrad rady.

#### W tajemniczo przed Francją Bruening konferował z Hitlerem

Paryż, 11. 1. (PAT) „Echo de Paris” donosi, iż ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet oświadczył premierowi Lavalowi, że kanclerz Bruening nie uprzedził go o zamiarze rozmawiania z Hitlerem, a przeciwnie zapewniał nawet, iż nie ma zamiaru go przyjąć.

## Minister Ghica opuścił Warszawę

„Stwierdziłmy zupełną zgodność pogląd. Polski i Rumunii”

Warszawa — 11. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 15 minister Ghica opuścił Warszawę, udając się do Bukaresztu w towarzystwie posła Rzplitej Szembeka.

Na tworcę żegnali rumuńskiego ministra p. minister Zaleski, poseł rumuński w Warszawie Bilciurescu z małżonką, minister Schaetzel, dyr. prof. Romer, szef gabinetu ministra spraw zagr. Szumla-kowski, członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie oraz wielu wyższych urzędników MSZ.

Warszawa — 11. 1. (PAT) P. minister Zaleski i minister Ghica mieli możliwość dokładnego omówienia w czasie pobytu ministra spraw zagr. Rumunii w Warszawie AKTUALNYCH PROBLEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH oraz specjalnie zagadnień polsko rumuńskich. Rozmowy te, prowadzone w tonie jaknajserdeczniejszym — doprowadziły DO

STWIERDZENIA ZUPEŁNEJ ZGODNOŚCI POGLĄDÓW WE WSZYSTKICH SPRAWACH, które są obecnie na porządku dziennym kierowników polityki zagranicznej obu sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych państw, których działalność dyplomatyczna rozwija się równolegle w jaknajściślejszym porozumieniu i zupełnej harmonii celów i środków.

Ministrowie wyrazili głębokie swe przeświadczenie, że przyjaźń obu krajów z roku na rok pogłębianą i rozszerzaną stanowi jeden z punktów naczelnych postulatów myśli państwowej Polski i Rumunii oraz podstawę polityki pokoju w Europie. Postanowiono wreszcie podjąć stosowne kroki, aby zbliżeniu politycznemu obu narodów odpowiadała również ściśle współpraca ekonomiczna na wielu odcinkach dotąd niedostatecznie rozwinięta.

## Jasny snop światła na gdańskie machinacje

### rzuciło oświadczenie ministra Strasburgera

Niemiecka prasa Gdańska ogłosiła uwagę gdańskiego senatora dr. Althofa na temat rokowań polsko-gdańskich, w których usiłuje winę i odpowiedzialność za niedoprowadzenie ich do końca zrzucić na stronę polską. Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Strasburger, sprostował w dłuższym piśmie te zarzuty, stwierdzając między innymi, że odpowiedział na zapytanie senatora dr. Althofa z dnia 21 grudnia czy Polska jest gotowa do rokowań w sprawach gospodarczych oświadczeniem, że **POLSKA NIGDY ROKOWAŃ Z GDAŃSKIM NIE ODRZUCAŁA I ŻE PRZERWA W ROKOWANIACH PRZEZ 10 MIESIĘCY ZOSTAŁA SPOWODOWANA STANOWISKIEM ZAJĘTEM PRZEZ SENAT GDAŃSKI.**

Dnia 4 stycznia senator handlu dr. Althof wyraził życzenie rozpoczęcia rokowań w sprawie monopolu kawy, naco min. dr. Strasburger w myśl wytycznych Min. Przem. i Handlu odpowiedział, że sprawa ta jest w stadium

rozważań i że rokowania w tej chwili nie są możliwe, lecz że przedstawiciele rządu polskiego, którzy w tej sprawie przyjadą udzielią senatorowi gdańskiemu wszelkich wyjaśnień. Agencja Prasowa „Iskra” doniosła zresztą, że pogłoski o tworzeniu monopolu kawowego są bezpodstawne.

Ten sam senator dr. Althof protestował ostro przeciwko zaproszeniu gdańskich sfer kupieckich i gospodarczych na równi z polskimi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, celem wysłuchania ich opinii w sprawach celnych i gospodarczych i zapowiadał w przyszłości zaproszenie polskich sfer gospodarczych dla rokowań z Senatem Gdańskim. Przeciwno takiemu zaproszeniu, o ileby ono leżało w interesie polskich sfer gospodarczych p. minister nie podniósł żadnego sprzeciwu, oświadczył również gotowość wycofania zaproszenia gdańskich sfer gospodarczych przez Polskę na wyraźne życzenie Senatu Gdańskiego, co jednak zdaniem polskim nie odpowiada interesom sfer gospodarczych gdańskich. Wobec te-

## U trumny niezłomnego Francuza

Pogrzeb ministra Maginota

Paryż, 11. 1. (PAT) Wczoraj rano odbył się uroczysty pogrzeb ministra Maginota przy udziale wszystkich wybitnych osobistości ze świata politycznego, wojskowego i dyplomatycznego. Olbrzymi kondukt pogrzebowy przeszedł od gmachu ministerstwa wojny do pałacu Inwalidów, gdzie uroczystą mszę św. celebrował kardynał Verdier.

Prezes rady ministrów Laval w przemówieniu swem, wygłoszonym nad trumną zmarłego ministra przedstawił działalność jego, zaznaczając, iż minister Maginot tak, jak wszyscy Francuzi był głęboko przywiązany do pokoju i sądził, że Francja rozbrojona stanowiłaby niebezpieczeństwo dla stałości stosunków w Europie.

Odszedł on od nas — mówił dalej premier — w przeddzień konferencji genewskiej, gdzie w imieniu Francji miał wobec zebranych tam narodów podkreślić raz jeszcze naszą tradycyjną doktrynę, a mianowicie ograniczenie zbrojeń każdego kraju w drodze zorganizowania przez wszystkich skutecznej pomocy. Na tej smutnej uroczystości przed tą trumną wobec wybrańców kraju, byłych kombatanów, żołnierzy i ich dowódców jest to język, którym szef rządu ma obowiązek mówić. Jestem przekonany, że taka jest myśl naszych przyjacieleń, którą wyrażam.

Zwłoki ministra Maginota przewiezione będą w dniu jutrzejszym do Revinoy sur Meuse.

#### Shaw nali kadzidla Hitlerowi a Londyn mu bisuje

Berlin, 11. 1. (PAT) Tel. Union notuje pogłoskę z kół narodowych socjalistów, według której angielskie stowarzyszenie gospodarcze Economic League zamierza zaprosić Hitlera do Londynu celem wygłoszenia odczytu.

Dziennik niemiecki równocześnie podaje pogłoskę, jakoby Bernard Shaw wystosował do Hitlera życzenie złożenia oświadczeń przywódcy narodowych socjalistów. Pisarz angielski, według pogłosek, pragnie napisać sztukę teatralną, której bohaterem ma być Hitler.

#### Mikado nie orzucił dymisji gabinetu

Moskwa, 11. 1. (PAT) Według doniesień z Tokio, mikado nie przyjął dymisji gabinetu japońskiego, wobec czego gabinet dymisję swą cofnął



# Po wizycie ministra Ghiki

Minister spraw zagranicznych królestwa Rumunii ks. Dymitr Ghika po trzydniowym pobycie opuścił już Warszawę.

To, co pozostało w wyniku wizyty min. Ghiki stanie się niewątpliwie materiałem godnym do rozważenia zarówno dla opinii naszej jak i zagranicznej przez dłuższy okres czasu. Echa, jakie już dochodzą nas z prasy zagranicznej potwierdzają **DONIOSŁOŚĆ TEJ WIZYTY I JEJ WAŻNĄ ROLE I POZYCJĘ W ZAGADNIENIACH MIĘDZYNARODOWYCH**, których rozwinięcie i bieg będziemy mogli wkrótce zaobserwować.

Bezpośrednim rezultatem tej wizyty jest wzmocnienie i zacieśnienie oraz pogłębienie węzłów naszej przyjaźni ze sprzymierzeńcem rumuńskim na wszystkich odcinkach aktualnych dziś zagadnień: od spraw łączących się z paktem o nieagresję z wschodnim sąsiadem aż do kwestji związanych z konferencją rozbrojeniową. Między temi istotnymi problemami było wiele sposobności — co też stało się w rezultacie, aby bezpośrednio żywotne i obchodzące zarówno Polskę jak i Rumunię sprawy zostały należycie wyjaśnione i uzgodnione. Słowem, w tych kilku zaledwie dniach spełniło się wiele doniosłych rzeczy, których oddźwięk niewątpliwie znajdziemy w najbliższej przyszłości.

Najlepszym miernikiem tego realizmu politycznego wypływającego z wizyty p. ministra Ghiki w Warszawie są i były przemówienia wygłoszone na przyjęciu u min. Zaleskiego.

## W jednoci poglądów i zamiarów

Minister Zaleski, witając sternika polityki zagranicznej Rumunii, podkreślił tradycję bezpośredniej łączności mężów stanu Polski i Rumunii, stwierdzając m. in. co następuje:

„Kontakty to są oczywistym i najlepszym wyrazem coraz intensywniejszej współpracy między obu rządami oraz istniejącej między obu narodami głębokiej, wciąż się wzmacniającej przyjaźni. Inaczej zresztą być nie może: równoległość polityki zagranicznej Polski i Rumunii, oparta na tych samych hasłach pokoju i poszanowania traktatów oraz na zupełnej zbieżności interesów politycznych — sprawia, że wszelkie żywotne sprawy są zawsze załatwiane w **KOMPLETNEJ HARMONJI** i w najściślejszym porozumieniu.

Dążenie do porozumienia pokoju dyktuje Polsce i Rumunii przychylność, z jaką traktują każdą sposobność, by stosunki z państwami trzecimi oprzeć na systemie pokojowego regulowania spraw. Interesom pokoju służy też realizm ich polityki, łączącej w jedną całość **BEZPIECZEŃSTWO I ROZBROJENIE**, jako dwa niezbędne ogniwa postępu na drodze do budowy zaufania powszechnego i rzeczywistego zbliżenia narodów. Wiernie tym naczelnym myślom oba państwa, przystępując zawsze do rozpatrywania aktualnych spraw międzynarodowych w **ZUPELNEJ JEDNOŚCI POGLĄDÓW I ZAMIARÓW**.”

## „Aby obronić się przed jakimkolwiek ciosem”

Minister Ghika w odpowiedzi na te słowa stwierdził, że narody polski i rumuński z natury rzeczy stały się sąsiadami, a za popędem rozumu i serca — **PRZYJACIÓLMI I ALJANTAMI**.

„Nasze oba kraje — mówił p. minister Ghika — postępują razem, jako lojalni sojusznicy nie tylko w swych wzajemnych stosunkach, lecz również w stosunku do innych państw, odległych czy bliższych — by obronić się przed jakimkolwiek ciosem i przez to samo by współdziałać w dziele pokoju, które winno być celem wysiłków wszystkich rządów.

Ten pokojowy duch, który głęboko przenika nasze oba rządy i nasze oba narody, skłania nas do wyciągnięcia ręki do każdego, kto opanowany jest tem samym uczuciem: w przeddzień konferencji rozbrojeniowej, która usiłować będzie **UMOCNIĆ TEN POKÓJ — JESZCZE NIEPEWNY** — czyniąc wysiłki w kierunku pomnożenia powodów i dowodów wzajemnego zaufania, zapewniając bezpieczeństwo, bez którego rozbrojenie byłoby pustym dźwiękiem. Szczęśliwy jestem, że mogę powtórzyć dziś w Warszawie, jako minister spraw zagranicznych

Rumunji, że **POLSKA I RUMUNJA GOTOWE SĄ PRZEJŚĆ RAZEM TEN NIEBEZPIECZNY ETAP DROGI**, po której kroczą państwa — złączone i bardziej niż kiedykolwiek świadome tego, iż **POKÓJ ZALEŻY OD UTRZYMANIA SOJUSZÓW I OBECNYCH GRANIC, USTALONYCH PRZEZ TRAKTATY**.”

## W obronie interesów Polski

Na konferencji z przedstawicielami prasy zagranicznej i prasy polskiej ks. Dymitr Ghika zaakcentował raz jeszcze, gorące uczucia przyjaźni, jakie naród ru-

muński żywi dla narodu polskiego. P. minister zaakcentował również, że w przeddzień konferencji rozbrojeniowej jest bardziej niż kiedykolwiek bądź koniecznym zacieśnienie łączności przyjaźni i oparcie się na sojuszach.

„Jasność poglądów — mówił min. Ghika — rozważa i giętkość, która nie wyklucza stanowczości, stanowią pewną gwarancję ciągłości postępowania w **SENSIE OBRONY INTERESÓW POLSKI I NASZEGO SOJUSZU**, nie mającego charakteru prowokacyjnego i nie uznającego żadnych odchyłań”.

A dalej w nawiązaniu do rokowań w sprawie ewentualnego zawarcia paktu o

## Min. spraw zagranicznych Rumunii w Warszawie



Rumuński minister spraw zagranicznych ks. Dymitr Ghika, który przybył do Warszawy złożył wizytę m. in. p. ministrowi Augustowi Zaleskiemu. — Na zdjęciu naszym widzimy od strony lewej do prawej: posła rumuńskiego w Warszawie p. Bilcurescu, ministra ks. Ghikę, ministra Augusta Zaleskiego i posła polskiego w Bukareszcie p. Szebeka, w tyle szefa protokołu dyplomatycznego p. Romera.

# Zmierzch żelaznego ministra Od Brianda do rekonstrukcji gabinetu Laval

Według informacji „Par's Midi” ustąpienie Brianda nie oznacza ostatecznego ustąpienia jego z życia politycznego. Briand ma zamiar wystawić swą kandydaturę przy nadchodzących wyborach.

Może się też zdarzyć — pisze dziennik — że utrzymy po raz 14-ty p. Brianda jako ministra spraw zagranicznych.

„Le Temps” poświęca artykuł wstępny polityce Brianda. Polityka Brianda — pisze dziennik — pozostawia ideę, do której trzeba będzie prędzej czy później powrócić, chociażby z konieczności, jaka wynika z życia międzynarodowego. Główną rzeczą, która nadaje jej trwałość, są zasady tradycyjnej polityki Francji, polityki wspaniałomyślności i pokoju, zdającej sobie jednak sprawę z interesów realnych i niepowierzającej losowi to, co powinno za wszelką cenę być ochronione i utrzymane.

W związku z rekonstrukcją gabinetu stronnictwa francuskie ujawniły już swe stanowisko.

## Nie gadaniem, lecz czynem

### Strzelcy tworzą nowy typ żołnierza-obywatela

Urzędowo zastępujący komendanta głównego Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Władysław Rusina, mjr. Czesław Świąciecki, szef sztabu komendy głównej, wydał następujący rozkaz noworoczny do szeregów strzeleckich:

„Strzelcy rozpoczynamy nowy rok pracy strzeleckiej. Rok ubiegły zamykamy pełni zrozumienia wagi naszych wysiłków dla dobra Państwa i ufni w ich owocność na przyszłość.

Rok przeszły przyniósł nam wzrost liczebny naszych szeregów oraz szerokie spopularyzowanie naszych idei wśród społeczeństwa — a w roku bieżącym dołożymy musimy starań, by praca nasza zdobyła nam ostatecznie opinię organizacji najpożyteczniejszej i najofiarniej pracującej dla Państwa.

Szeregów nasze nie zasklepiając się w pracy wewnętrzno-organizacyjnej, ale promieniejącej swym wysiłkiem na całe otoczenie przykładem

I tak:

Unja republikańsko-demokratyczna uważa, że sytuacja międzynarodowa, jak również i wewnętrzna sytuacja Francji, wymagają rządu, opartego na szerokich podstawach koncentracji narodowej. Premier Laval wydaje się być politykiem najbardziej odpowiednim dla przeprowadzenia tej nowej kombinacji polityczno-parlamentarnej. Stronnictwo akcji demokratycznej i socjalnej również jest za koncentracją narodową.

Frakcja lewicy radykalnej występuje za koncentracją, uważając, iż premier Laval jedynie powołany jest do jej przeprowadzenia. Czy chodzi o problem reparacji, czy też o program rozbrojenia, ludzie tej kategorii co Paul Boncour, Herriot, Painleve i Tardieu, muszą należeć do rządu.

Radykalni socjaliści zasadniczo są także zwolennikami koncentracji, jednak mają taktyczne zastrzeżenia. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rekonstrukcja gabinetu pójdzie raczej po linii koncentracji na-

rodowej i ujawni uzgodnioną jedność w obliczu zbliżających się konferencji Lozańskiej i Genewskiej.

Prasa francuska podaje wywiad udzielony przez b. ministra Painleve'go przed-

Charakterystyczne i wymowne były również ostatnie słowa min. Ghiki na konferencji prasowej:

„Na prostej, pozbawionej wszelkich zagzasków drodze, którą postępują **RAMIE PRZY RAMIENIU**, bez fantazjony lewej i bez niebezpiecznych zaniedbań obrony narodowej — oba narody — ożywione są one najszerzszym pragnieniem przyczynienia się przez to właśnie do utrzymania pokoju.”

Gdy dodamy do powyższego i te fakty, że p. minister Ghika był przyjęty na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, że odbył godzinną rozmowę na audjencji w Belwederze z p. Marszałkiem Piłsudskim, że w czasie swego pobytu nawiązał bliską łączność z naszymi mężami stanu — będziemy mieli pełny obraz tych rezultatów, które przyniosła wizyta ministra spraw zagranicznych królestwa Rumunii w Warszawie.

Rezultaty te świadczą dobitnie, że Polska razem ze swoimi sprzymierzeńcami w **ATMOSFERZE JAWNEJ I SZCZEREJ** czyni dalszy krok w kierunku zajęcia stanowiska jej przynależnego w kwestjach międzynarodowego znaczenia i na samej arenie międzynarodowej.

rodowej i ujawni uzgodnioną jedność w obliczu zbliżających się konferencji Lozańskiej i Genewskiej.

Prasa francuska podaje wywiad udzielony przez b. ministra Painleve'go przed-



Paul Boncour

stawicielowi „Petit Parisien”. Wywiad ten jest znamienym wyznaniem wiary francuskiego męża stanu, który może zajmie wybitne stanowisko w nowym gabinecie.

Painleve oświadczył: **Niema potrzeby ukrywać prawdy. NARODY SILNE POTRAFIA ŚMIAŁO PATRZEĆ JEJ W OCZY**. Pomimo wysiłków współpracy, do której dąży od lat Francja, na całym świecie prowadzona jest ostatnio oszczerca kampanja przeciwko niej. Wszystkie propozycje francuskie najbardziej przyjazne i wspaniałomyślne, spotykały się z nieuczciwością i brakiem przychylności. Troska Francji o pokój zakwalifikowana została jako pretekst do hegemonji.

Czyż istnieje, zapytuje Painleve, od szeregu lat jakakolwiek rozumna koncepcja, którą Francja wzbraniałaby się przyjąć, ażeby przywrócić równowagę i pokój świata. Czyż nie ewakuowała Nadrenję o 5 lat wcześniej, niż ją do tego obowiązywały traktaty, czyż w lipcu roku ub. nie zrezygnowała z bezwarunkowej części długów planu Younga?

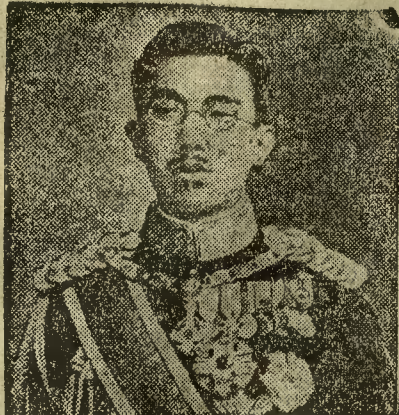
CHRONIĆ WASZE OCZY  
WASZ NAJCENNIJSZY SKARB

STOJUCIE ZARÓW  
PHILIPS ARGENTA



# Drugie Sarajewo na Dalekim Wschodzie mógł wywołać zamach na Mikada

Zamach na życie Mikada jest w pojęciu nawet najbardziej postępowych Japończyków nie tylko przestępstwem przeciw głowie państwa, lecz wręcz świętokradztwem. Osoba cesarza jest święta; ród swój wywodzi on od bogini Słońca, opiekunki i protektorki Japonii. Boskość Mikada jest niewzruszalna, nie zakwestjonuje jej żaden Japończyk, choćby życie całe



Mikado.

spędzi wśród ludów cywilizowanych, czczących w monarchie raczej symbol władzy zbiorowej, niżli bóstwo. W takim środowisku zamach koreańczyka Rihoszo wykracza daleko poza szranki zamachu politycznego. Wymierzony został przeciw głowie sztoizmu — osobie boskiego pochodzenia.

Hiro-hito — święty człowiek, tak brzmi imię Mikada. Wstępując na tron przybrał młody cesarz Japonii imię „Szona”, co znaczy: światło i pokój. Wśród niewielu panujących świata jest to jeden z najmłodszych: urodził się w roku 1901.

Gdy w roku 1926 młodzieniec został Mikadem i „osobą świętą”, tradycja i formalizm odsunęły go od ludu. Odtąd cesarza widywano tylko podczas wyjątkowych uroczystości. Dostęp doń zwykły śmiertelnik nie miał i tylko na rewjach wojskowych lub podczas nabożeństw na intencję „kamiów” — boskich przodków cesarza, ukazywał się Hirohito swemu ludowi. Taką właśnie okazję, gdy Mikado udawał się na rewję wojskową, wybrał koreańczyk dla dokonania zamachu.

Chwila, w jakiej zamach miał być dokonany, jest wyjątkowo groźna. I nie tylko dla Japonii, lecz dla całego Dalekiego Wschodu. Zamach udany mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje. Gdy się bowiem zważy, że Japonia zawikłana jest w nader skomplikowaną sprawę mardzurską, że stosunki jej z wielkimi mocarstwami uległy wskutek tego na terenie genewskim osłabieniu, że z Chinami kraj

Wschodzącego Słońca znajduje się w stanie „półwojny”, że stosunki z Ameryką Północną uległy w ostatnich dniach silnemu naprężeniu, mogącemu przybrać formy otwartego konfliktu, że sąsiad sowiecki czeka tylko na rozpetanie pożaru nad brzegami oceanu Spokojnego, by upiec swoją pieczeń przy tym ogniu — gdy się zważy wreszcie, że i stosunki wewnętrzne na

tle przesilenia gospodarczego, zachwiania się jena i związanego z tem wzrostu bezrobocia, nie przedstawiają się różowo — nietrudno sobie wyobrazić, jakie nieobliczalne skutki pociągnąłby za sobą zamach, gdyby los nie stanął na przeszkodzie.

Dla Dalekiego Wschodu Tokio mogłoby się stać tem, czem było Sarajewo dla całego świata w roku 1914.

## Na pokładzie „Daru Pomorza”

Boгатy dorobek badań naukowych

Państwowe Muzeum Zoologiczne otrzymało ostatnio nowe wiadomości o przebiegu badań naukowych, prowadzonych przez dyr. dr. W. Roszkowskiego i p. St. Feliksiaka, biorących udział w podróży ćwiczebnej „Daru Pomorza”.

Przejazd z wysp Kanaryjskich do portu Pernambuco w północnej Brazylii trwał 20 dni. W tym czasie dokonano szeregu nader interesujących spostrzeżeń biologicznych nad kaszalotami, delfinami, rekinami, meduzami i stulbioplawami. Poczyniono również szerokie połowy okazów fauny morskiej. Należy zaznaczyć, że jedynie przy podróży na żaglowcu, który nie trzyma się utartych szlaków komunikacji morskiej, możliwe jest obserwowanie życia stworzeń morskich w całej pełni, gdyż okazalsze sztuki fauny oceanicznej unikają okolic licznie uczęszczanych przez parowce.

Od 27 listopada do 3 grudnia, w czasie postoju „Daru Pomorza” w Pernambuco, uczeni nasi zajmowali się nader intensywnie badaniami fauny lądowej i słodkowodnej przylegających okolic. Odbyto przytem szereg wycieczek, w tem jedną dłuższą w okolice miasta Parahyba, leżącego na północ od Pernambuco. Samych zbiorników słodkowodnych zbadano przeszło 40, uzyskując nader ciekawy materiał zoologiczny. Dla Państwowego Mu-

zeum Zoologicznego przedstawiają zbiory poczynione w Pernambuco szczególniejszą wartość, gdyż uzupełniają znakomicie bogate materiały południowo-brazylijskie, posiadane przez Muzeum.

W dniu 3im grudnia „Dar Pomorza” odpłynął na wyspy Antylskie, na Martynikę — skąd dalszych wiadomości, przebiegu pracy naukowej naszych zoologów należy się spodziewać w końcu stycznia rb.

### Dalsze podróże ćwiczebne „Daru Pomorza”

Statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza”, na którą odbywa obecnie podróż ćwiczebną 80-ciu uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, przebywszy po raz drugi równik, zawinął w dniu 19 bm. do portu Saint Pierre na Martynice.

W porcie statek pozostaje na przeciąg blisko 6ciu tygodni; w czasie tym uczniowie szkoły morskiej odbędą swe pierwsze ćwiczenia.

W dniu 1 lutego „Dar Pomorza” wyruszy w drogę powrotną, zatrzymując się prawdopodobnie na krótki czas u brzegów wysp Azorskich. Powrót statku do Gdyni spodziewany jest w połowie marca.

## Piwo... na kawie



Brazylja, kraina kawy, w obawie przed zbyt gwałtowną zniżką cen tego jej najważniejszego produktu wobec zbyt dobrych zbiorów, corocznie niszczy olbrzymie ilości kawy Seiki i tysiące centnarów kawy topi się tam w morzu lub zużywa jako opał. Powyżej widzimy, jak kawą palą w kotłach wielkiego browaru w Rio de Janeiro.

# Gdańsk szykanuje polskich rybaków 3-guldenowy haracz od koszyka ryb z polskiego wybrzeża

Nowy rok przyniósł polskim rybakom nową niespodziankę ze strony władz gdańskich. Na mocy specjalnego zarządzenia senatu gdańskiego zaczęto ściągać od rybaków polskich, dowożących ryby na targowice gdańskie, specjalny haracz, wynoszący 3 guldeny od skrzynki, względnie kosza ryb. Rybacy (obywatele Wolnego Miasta) haracz tego nie opłacają.

Zarządzenie to skierowane jest swem ostrzem wyraźnie przeciw rybakom polskim, dla których Gdańsk był dotychczas najbliższym większym rynkiem zbytu. Jednocześnie wszakże zarządzenie to kieruje się przeciw ludności Wolnego Miasta. Sprudniając dowóz ryb do

Gdańska z polskiego wybrzeża, władze gdańskie stwarzają równoległe warunki, sprzyjające podrożeniu ryb na miejscu w Gdańsku.

Haracz, którym obłożono od Nowego Roku polskich rybaków, uniemożliwia im prawie zupełnie dowóz ryb do Gdańska. Rybak, a zwłaszcza rybaczka, która udawała się do Gdańska rano z koszykiem ryb, zwołionych dnia poprzedniego przez męża, nie jest w stanie opłacić obok biletu kolejowego 3-guldenowego haracz na rynku w Gdańsku od koszyka ryb, który wart jest 5—6 guldenów.

To też rybacy z polskiego wybrzeża zwrócili się do władz polskich z prośbą o wzięcie



„Widzi pan, panie Kowalski, oto są te smaczne pastylki Panflaviny, które w biurze, w kinie, w pociągu, w teatrze, w tramwaju, krótko mówiąc wszędzie, gdzie w jednym pomieszczeniu zbiera się dużo ludzi, chronią mnie przed zakażeniem Radzę Panu, aby Pan podczas obecnych zmiennych jesiennych dni, gdy niebezpieczeństwo zaziębnienia, grypy lub anginy jest szczególnie duże, spróbował zażywać Panflavinę w pastylkach, a przyzna Pan niewątpliwie słusność lekarzom, którzy stale zalecają Panflavinę jako najsukieczniejszy środek zapobiegawczy. Również i dzieci chętnie zażywają te znakomite pastylki. Są one, nawiąsem mówiąc, do nabycia we wszystkich aptekach.”

## Rokowania gospodarcze z Austria

Rokowania z rządem austriackim dotyczące uregulowania obrotu towarowego między Polską a Austrią prowadzone są w dalszym ciągu. Obecnie w Wiedniu rokowania te prowadzi z ramienia Polski naczelnik wydz. ministerstwa przemysłu i handlu p. Wańkowicz. Głównym tematem obecnych rozmów jest sprawa kontyngentowania importu obu krajów.

## Zmiany w organizacji państwowych instytucji prasowych

Przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o połączeniu przedsiębiorstw państwowych „Polska Agencja Telegraficzna” i „Wydawnictwa Państwowe” łączy oba te przedsiębiorstwa pod firmą „Polska Agencja Telegraficzna”.

Przedsiębiorstwo PAT będzie przedsiębiorstwem skomercjalizowanym, działającym na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Połączenie to przyczyni się znacznie do uproszczenia i usprawnienia administracji obu tych instytucji, działających dotychczas odrębnie.

## Sprawy dewizowe w międzynarodowej Izbie Handlowej

Dnia 16 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Międzynarodowej Izby Handlowej dla spraw dewizowych na którym omawiane będą sprawy dotyczące reglamentacji dewiz.

W posiedzeniu tem weźmie udział również delegacja Polskiego Komitetu Międzynarodowej Izby Handlowej.

## Ograniczenie emigracji robotników do Francji

W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji, które obejmuje również zatrudnionych tam polskich robotników rolnych i fabrycznych, władze emigracyjne ograniczyły znacznie wydawanie pozwoleń na wyjazd.

Robotnikom polskim, pracującym we Francji, którzy przybyli do kraju na urlopy, władze emigracyjne w żadnym razie urlopów tych nie przedłużają, w razie przedłużenia bowiem grozi robotnikom utrata pracy.

## Narady kopenhaskie

W dniu 11 bm. odbędzie się w Kopenhadze, w gmachu parlamentu duńskiego, uroczyste otwarcie konferencji szefów oficjalnych biur prasowych. Jako główny punkt obrad konferencji kopenhaskiej wymienić należy sprawę przeciwdziałania fałszywym informacjom, „mogącym przyczynić się do zakłócenia pokoju i dobrych stosunków między narodami”, kwestję roli prasy w czasie konferencji rozbrojeniowej oraz szereg spraw natury technicznej. Na konferencję do Kopenhagi udał się naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Wacław Przesmycki, w towarzystwie kierownika referatu prasowego w biurze prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, p. Emila Rueckera.

## Obniżenie płac w portach niemieckich Nowa taryfa obowiązująca od 1 stycznia

Arbiter dla północnych Niemiec wydał orzeczenie, które przewiduje obniżenie dotychczasowych płac taryfowych dla robotników o 10 %.

Dodatki dla formanów oraz dla grup, z nimi zrównanych (krańciści, maszyniści i t. d.), które dotychczas wynosiły 1.10 mkn. obniżono z dniem 1 stycznia na 1.00 mkn. Stawka za szychotę wynosi według nowej taryfy zamiast dotychczasowych mkn. 8.30, — mkn. 7.60. Nowa taryfa weszła w życie dn. 1 stycznia br. i obowiązująca będzie do dn. 30 kwietnia.

W żegludze rzecznej na Łabie, Odrze i niemieckich rzekach północnych obniżono również płace o 9% do 10%.

Oto jeszcze jedna ilustracja „lojalnego” wykonania tego postanowienia traktatowego przez władze Wolnego Miasta. (t).



# Dalsze zmiany w podziale administracyjnym

## Razem skasowano dotąd 20 powiatów

Rozporządzenia, uchwalone na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, przeprowadzające pewne zmiany w dotychczasowym podziale administracyjnym pierwszej instancji, dotyczą ogółem 13-tu powiatów. W województwie lubelskim skasowany został powiat konstantynowski, którego terytorjum podzielone zostało pomiędzy dwa sąsiednie powiaty — siedlecki i bialski.

W województwie łódzkim zniesiony został powiat słupski, którego obszar włączono do powiatu konińskiego.

W województwie łwowskim skasowany został powiat strzyżowski, którego terytorjum podzielone zostało między sąsiednie dwa powiaty — rzeszowski i krośnieński, oraz powiat starsamborski, którego terytorjum podzielone zostało między powiaty — samborski i turczański.

W województwie stanisławowskim zniesiony został powiat skolski, którego obszar włączono całkowicie do powiatu stryjskiego, oraz powiat bohorodczański, którego terytorjum włączono częściowo do powiatu nadwórniańskiego, częściowo zaś do stanisławowskiego.

Poza temi powiatami, zniesionych zostało 7 powiatów w województwie poznańskim — a mianowicie: powiat ostrzeszowski — włączony został do powiatu kępińskiego, powiat odolanowski — do powiatu ostrowskiego, powiat koźmiński — do powiatu krotoszyńskiego, powiat pleszewski do powiatu — jarocińskiego, powiat strzebiński — do powiatu mogiłańskiego, powiat śmigieński — do powiatu kościańskiego i powiat grodzki — do powiatu nowotomyskiego.

Razem z przeprowadzeniem już w poprzednich rozporządzeniach Rady Ministrów zmianami zniesionych zostało ogółem 20 powiatów.

Zmiany te mają na celu wyrównanie mniej więcej w całej Polsce powiatów pod względem obszarów i siły gospodarczej; powiaty bowiem zbyt małe, a więc słabsze gospodarczo nie mogą podobać zadaniom finansowo-gospodarczym, szczególnie zaś w dziedzinie samorządu powiatowego, dzięki czemu cały szereg tych powiatów posiadał ciągle niedobory budżetowe i uginał się pod ich ciężarem. Pozatem zniesienie szeregu powiatów daje również pewne wyniki oszczędnościowe w budżecie państwa.

wym, jak również daje usprawnienie administracji. Przy zmianach, przeprowadzanych obecnie w województwie poznańskim, poza wysłuchaniem opinii całego szeregu czynników samorządowych i społecznych, wzięty został również pod uwagę, jako jedna z podstaw do przeprowadzanej obecnie zmiany podziału administracyjnego, który istniał za czasów księstwa Poznańskiego przed pruską reformą ad-

ministracyjną, przeprowadzaną wówczas w celach germanizacyjnych.

W tych wypadkach tylko, jeżeli przeniesienie siedziby powiatu zostało dokonane do innego, niż dawniej, miasta powiatowego — byłoby wynikiem istotnych zmian, jakie nastąpiły w rozwoju i znaczeniu obojga miast powiatowych przez rozwój węzła kolejowego, czy warunków komunikacyjnych.

## Położenie Polski na tle kryzysu

### Doniesie obrady w ministerstwie przemysłu i handlu

W ministerstwie przemysłu i handlu, pod przewodnictwem p. ministra dra F. Zarzyckiego oraz wiceministra inż. J. Kozuchowskiego, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli sier przemysłowych, handlowych i rolniczych oraz wyższych urzędników ministerstwa, w celu omówienia sytuacji handlowej w związku z kryzysem gospodarczym świata.

Zagajając obrady, p. minister F. Zarzycki zebrał w swym przemówieniu zarządzenia gospodarcze rządu w związku

z rozwojem kryzysu światowego, poczem dyr. departamentu handlowego p. M. Sokołowski wygłosił szczegółowy referat na temat polityki handlowej Polski. Po referacie dyr. Sokołowskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos między innymi pp.: b. minister inż. Cz. Klarner, prezes inż. A. Wierzbicki, prezes dr. R. de Battaglia, poseł M. Rudziński, poseł W. Wiślicki, prezes J. Przedpełski, oraz poseł J. Hołyński.

## Dodatni bilans handlowy

### za rok 1931 wynosi 412 milionów zł

Bilans handlu zagranicznego Polski w 1931 r. zamknięty został dodatnim saldem wynoszącym 412 milionów 155 tysięcy zł. Bilanse miesięczne były wszystkie dodatnie za wyjątkiem stycznia 1931 r., w którym bilans był ujemny o 956 tys. zł.

W ciągu ubiegłego roku przywieziono

2.930.639 ton towarów o wartości 1.466.329 tys. zł. Wywieziono w r. ub. z Polski towarów 18.704.967 ton o wartości 1.878.484 tys. zł.

Dane powyższe są prowizoryczne, mogą więc zająć w obliczeniach pewne drobne zmiany.

## 18-letnia żądoweczka „wykradła” z domu 17-letniego młodzieńca

### Z Grudziądza do Gdyni a potem... Brazylii

Historja ta, snuje się jakoby sensacyjny film romantycznej przygody miłosnej. W patryjarchalnej rodzinie żydowskiej, starego Goldberga, właściciela sklepu z konfekcją przy ul. Klasztornej, w Grudziądzu, życie płynęło zgodnie i spokojnie.

Aż nagle, stała się rzecz straszna.

Ulubienica całej rodziny, jedynaczka Pella, wywołała skandal.

Córuchna ta, już od dłuższego czasu kochała się w przystojnym młodzieńcu 17-letnim Bolesławie A. Tak ona jak i Bolesław marzyli o wspólnym szczęściu, z dala od ludzi, a najbardziej z dala od rodziny Goldbergów, która była przeciwną miłości Peli do „górego” Bolesława. Córkę pragnęli wydać bogato żamaj.

Przed kilku dniami, ojciec Peli wręczył jej kilkadziesiąt złotych na uregulowanie weksli w Banku. Pella czekała tylko na to. Ubrawszy się wytwornie, pobiegła do mieszkania swego ukochanego, i ociągającego się nieco Bolesława, prawie siłą wciągnęła do tak-sówki.

Odjechali na dworzec... dwa bilety II-giej kl. do Gdyni... a w Gdyni zaciszny kąciak w hotelu i ...oczekiwanie długie dni, w porcie, na sposobność, aby mając gotówkę, przekupić kogo należy, i pojechać okrętem w daleką podróż aż do Brazylii.

Sztuka się jednak nie udała.

Rodzice zawiadomili Policję, Policja zaś władze w Gdyni, i... „kochana córuchna” w towarzystwie posterunkowego wróciła na łono rodziny.

O tem co było w domu nie piszemy...

Co najciekawsze, to zachowanie się w tej całej historii pana Bolesława. Młodzieńca, którego piękna Pella obdarzyła całkowitem zaufaniem, był „kasjerem” względnie „skarbnikiem” tej całej eskapady, toteż w głębokim jego portfelu pozostały pieniądze, skryte p. Peli, ile jej ojca. P. Bolesław skorzystał z tej sposobności, i w chwili kiedy Policja przytrzymała jego begdankę, on sam zdążył zbiec do Gdańska, gdzie niezawodnie mile spędza czas.

## Jubileusz ks. biskupa Wł. Bandurskiego



Cała Polska obchodziła z głębokim wzruszeniem 25-lecie uzyskania przez ks. biskupa Wł. Bandurskiego sakry biskupiej. Ks. biskup Wł. Bandurski cieszy się w całym społeczeństwie polskim, a zwłaszcza w Odrodzonym Wojsku Polskim ogromną sympatią i miłością jako gorący patriota oraz pierwszy kapłan polowy Wojska Polskiego — Legionów Polskich z którymi ofiarnie dzielił trudy pobytu na polach frontowych. Z okazji swego jubileuszu otrzymał Czcigodny Jubilat tysiące depesz z życzeniami z całego kraju. Życzenia takie nadesłali Mu Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, Marszałek Józef Piłsudski, wszyscy pp. ministrowie itd.

## Ustawa o nadaniu ziemi zasłużonym żołnierzom

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt ustawy, uzupełniającej przepisy o nadawaniu ziemi zasłużonym żołnierzom wojska polskiego.

Projekt ustawy idzie w kierunku rozszerzenia podstaw prawnych do nadania ziemi tym wszystkim zasłużonym żołnierzom, którzy są do otrzymania ziemi uprawnieni, zgodnie z intencją ustawy z r. 1920. W celu nadania ziemi wszystkim uprawnionym, projekt ustawy przewiduje przeznaczenie dodatkowego terenu ziemi do rozdziału; m. i. przeznaczone będą na ten cel obszary poleśne, położone na terenach osadniczych, stanowiących własność skarbu państwa.

## „Głos Obornicki” wychodzi w dalszym ciągu

W prasie miejscowej ukazała się wiadomość jakoby „Głos Obornicki” przestał wychodzić. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

J. O. CURWOOD.

# Dolina ludzi milczących

Powieść

42) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

ROZDZIAŁ XIV.

Niesamowity dom.

Kent wytrzeszczył na nią oczy. Nieco później zdał sobie sprawę, iż musiał mieć w tej chwili wyjątkowo głupią minę. Jakiś, więc Brudny Boluch, któremu tylekroć w duchu wymyślał od tchórzy, którego nazywał odstępca, zajęty był ułatwieniem mu ucieczki! A on go kłął za daremne rozbudzenie nadziei, i nadziei tych brutalne rozbicie!

Zrobiło mu się wstyd. Potem uśmiechnął się mimowoli. Ano, tak już w życiu bywa. Za to, przynajmniej teraz wszystko było jasne. Jeżeli już nie przyszłości, to sytuacji obecnej. Zaledwie jednak to pomyślał, uczył, że i obecnie piętrzy się góra zagadek, jedne przez drugie tłoczące na język pytania. Co jak, dlaczego? Już miał wypowiedzieć kolejne wątpliwości, gdy spojrzał na Murette i zapomniał o wszystkim, prócz o niej.

Murette wjmowała właśnie w wło-

sów grzebienie i szpilki. Mokra lśniąca sploty opadły w nieladzie. Kent nie widział nigdy nic podobnego. Włosy obramowały jej twarz, kryły szyję, ramiona i plecy, migotliwą falą spływając poniżej bioder. Drobne kropki wody świeciły w nich niby diamenty, na kształt rosy toczącej się na podłogę.

W myśli porównał ten wspaniały płaszcz, do beczennego futra soboli. Murette zagarnęła włosy rekami, wstrząsnęła mocno, wytrzępując ostątki deszczu, przyczem parę kropel bryznęło w twarz Kenta. Wszystko zatoneło od razu w niepamięci kompletnej: więzienie, szubienica, Kedsty, Boluch. Tylko ona, Murette, była coraz bliższa, coraz droższa, coraz bardziej pożądana.

W mózgu kłębiły mu się obrazy rozliczne. Miał jej przecie szukać w dorzeczu Athabaski, po całej dzikiej, północnej krainie. Wiara, że ją odnajdzie dodawała mu sił w nierównej walce. A teraz nie potrzebuje już

wałesać się po świecie, tropiąc ślad zawiakany. Nie o pięćset mil ją ma, jeno tuż, na odległość ręki.

Odwróciła się właśnie od niego, odrzuciła włosy na plecy i twarzą do lustra rozczesywała je szybko, lecz starannie. Kent usiadł na pobliskim krześle i milcząc ważył ciężką odpowiedzialność, która mu na barki spadła. Boluch ułożył plan. Ona go wykonała. Zakończyć sprawę musiał on.

Patrzył na nią nie jak na cenną nagrodę możliwą do osiągnięcia, lecz jako na kosztowną, pozyskaną już własność. Losy ich się sprzegły. Deszcz tysiącem kropel, kolatał do okna. Za szybą leżała noc, rzeka, i świat stał otworem. Poczuł we krwi gorący płomień: chęć czynu. Pójdą zaraz, zanim się rozjaśni. Pocóż mają czekać? Poco marnować czas pod dachem wroga, gdy wolność leży tuż?

Ale się jeszcze nie ruszył. Chłostał oczyma zręczne ruchy jej rąk; nasłuchiwał jedwabistego chrzęstu wygładzanych szczołką włosów.

Nagle obróciła się do niego twarzą. — Przyszło mi właśnie na myśl, rzekła, że nie powiedział mi pan jeszcze — dziękuję!

Porwał się z krzesła i stanął przy

niej tak nagle, aż się przelekła. Już się nie wahał. Oburącz chwycił obie jej dłonie, zagarniając jednocześnie miękkie pasma włosów. Bezwładnie słowa tłoczyły mu się na wargi. Nie pamiętał nawet później, co jej mówił. Rozszerzone oczy dziewczyny patrzyły nań bez zmużenia powiek.

Dziękować! Otworzył przed nią serce na rozcież, wyjawiał wszystko, co przecierpiał i przemyślał, odkąd go odwiedziła w szpitalu. Zdradził marzenia i sny najskrytsze, zamysł, odnalezienia jej za wszelką cenę, jeżeli się ucieczka powiedzie. Postanowił, że ją odszuka, choćby miał w tym celu życie całe poświęcić. Dziękować! Bezwiednie, gniół rece jej aż do bólu, a głos mu dygotał. Pod chmurą włosów policzki Murette zapłonęły ciepłym rumieńcem. Lecz oczy pozostały spokojne. Patrzyła tak chłodno, z taką powagą, że Kent poczerwieniał raptem, puścił jej ręce i cofnął się o krok.

— Proszę mi wybaczyć, że mówię to wszystko! — baknął — Ale to szczerą prawdą. — Przyszłaś do tego szpitala, niby cudny sen, o którym trudno marzyć, by się ziścił. A potem zjawiała się w celi jak... jak...

(Ciąg dalszy nastąpi).



## KRONIKA

wtorek  
12  
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarz rzymsko-kat.

Poniedziałek Hygiena

Wtorek Arkadiusza

— Dyżur nocny aptek do dnia 17 stycznia włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50 i Apteka pod Koroną, Dworcowa 74, tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum: Wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

Teatr. Miejski:

W poniedziałek pełna uroczych melodji „Wesola Wdówka” z elektrycznymi huśtawkami.

Wkrótce wejdzie na repertuar teatru naszego głośna sztuka Leczyckiego „Sztuba” — znana z rewelacyjnych komentarzy w prasie ze względu na oryginalny temat, omawiający problemy szkolne. Reżyseruje K. Korecki.

W pełnym biegu próby z najnowszej szlagierowej operetki „Wiktorja i jej luzar”. — Reżyseruje M. Dowmunt.

— Koncert Józefa Turczyńskiego w Teatrze Miejskim na bezrobotnych. We wtorek dnia 12 stycznia odbędzie się koncert symfoniczny. Solista: Józef Turczyński, prof. Akademii muzycznej w Warszawie. Program zapowiada utwory mistrzów: Paderewskiego, Nowowiejskiego, Maliszewskiego. Orkiestra 60 osób pod batutą dyr. Winterfelda. Czysty dochód na bezrobotnych w Bydgoszczy. Bilety nabywać można w Kasie Teatru Miejskiego.

Repertuar kin.

Kristal — demonstruje wspaniałe arcydzieło kinematografii, którego realizacja pochłonęła 2 milj. dolarów, dźwiękowiec pt. „Maradu” (East of Borneo). W filmie tym poraz pierwszy został przez obiektyw ujęty prawdziwy wybuch wulkanu i poraz pierwszy na płycie utrwalony podziemny grzmot rozszalałego żywiołu. W rolach głównych: Charles Bickford i Rose Hobart. Ponadto wesola komedia aktualny tygodnik Foxa.

Nowości — potężny film polskiej produkcji osnuty na tle roku 1906 w Warszawie pt. „10 z Pawiaka”. Główne role w tym filmie ilustrującym nieustraszone męstwo i zdecydowaną odwagę Polaków w walce o niepodległość, kreują: Węgrzyn, Lubieńska, Samborski, Brodzisz, Batorycka, Dominiak i in.

Rewja — wystawia w dalszym ciągu epokowy film w 12 aktach pt. „Królowa niewolników”. Na scenie rewja w 12 obrazach w wykonaniu nowo zaangażowanych artystów pod kierownictwem dyr. T. Wołowskiego pt. — „Wszystko przez kobiety”.

Corso — wyświetla świetny podwójny program: emocjonujący film pt. „Lokomotywa” z Lon Chaneyem w roli głównej i film pt. „Przyjaciel Indian” z Tim Mc. Coyem.

Marysińska — „10ciu z Pawiaka”.

Z miasta

— W zrozumieniu niedoli bliźnich. Pracownicy Państwowej Fabryki WYROBÓW Tytoniowych w Bydgoszczy wpiacili w dniu dzisiejszym na ręce Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia kwotę 200.50 zł. tytułem samowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych za miesiąc grudzień 1931 r.

— „Jasełka”. Szkoła ćwiczeń państwowego seminarjum naucz. w Bydgoszczy urządza we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 6.30 na sali p. Kleimerta przy czwartej śluźie przedstawienie „Jasełek”, na które się niniejszym rodziców i sympatyków serdecznie zaprasza. — Ceny miejsc od 1 zł do 30 gr.

— „Betleem polskie” Lucjana Rydla odegra poraz ostatni w poniedziałek dn. 11 bm. zespół amatorski sekcji oświatowych kol. Kół BBWR w sali Kina Wojskowego przy ul. Sowińskiego. Przedstawienie to rozpocznie się o godz. 19 i poświęcone będzie wyłącznie dla żołnierzy 62 pp. Za braterskie i bezinteresowne trudy, gwoli rozradowania żołnierzy 62 p. p. należy się naszej braci kolejowej serdeczne uznanie.

— Kolej. Grupa Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Rzpl. Zebranie zarządu, komisji weryf. i drużynowych odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 11 w Ognisku K. P. W.

W środę 13 bm. zebranie plenarne o godz. 19 tamże.

— Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży. Dziś w poniedziałek o godz. 3 popoł. wyświetla kino szkolne T. N. S. W. poraz ostatni film dźwiękowy Paramounta pt. „Przygody Tomka Sawyer’a” z Jackie Coogannem w gł. roli. Bilety nabyć można w kasie kina Kristal od godz. 2 popoł.

## Jaki jest wynik powszechnego spisu ludności w Bydgoszczy?

Zmudna i niewdzięczna praca starszych i młodszych komisarzy spisowych została niedawno zakończona. Dziesiątki tysięcy arkuszy spisowych wypełnione cennymi informacjami znalazły się z powrotem w Biurze Spisowym Magistratu, prowadzonym sprawną ręką referendarza p. Mańczaka.

Przez kilka ostatnich dni liczni urzędnicy przydzieleni do tego specjalnego resortu, gorączkowo dokonywali obliczeń ogólnych, by wszystkie arkusze spisowe odesłać w wyznaczonym terminie do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. — Jaki jest wynik spisu i ile naprawdę miasto nasze liczy mieszkańców?

Otóż dnia 9. 12. ub. roku spisano w Bydgoszczy 118.834 osób (bez wojska skoszarowanego). Cyfra ta ujęci są ci wszyscy obywatele którzy a: stale mieszkają w Bydgoszczy i dnia 9. 12. 31 byli w domu, b) stali mieszkańcy w Bydgoszczy, którzy jednak dnia 9. 12. 31 r. byli poza miastem, c) prze-

ściowo zamieszkali w Bydgoszczy (goście).

Jeśli od ogólnej sumy 118.834 odliczymy osoby przyjezdne (c), których w tym dniu było 1.703, to otrzymamy „murowaną” cyfrę 117.131 obywateli zamieszkujących stale w naszym mieście (w tem około 12.000 mniejszości narod. przypadających na Niemców, Żydów, Rosjan i in.).

Biorąc pod uwagę że ostatni spis ludności sporządzony w roku 1921 a obejmujący wówczas stan ludności stałej i przyjezdnej, dał w sumie 87.643 osób, to stwierdzamy, iż przyrost w ciągu ostatniego 10 lecia wyniósł 29,885 osób tj. około 33 proc.

Obliczeń innych ciekawych danych, odnośnie wyznań, stanu majątkowego, stosunków mieszkaniowych itp. niestety Biuro Spisowe nie posiada, gdyż sporządzenie tych zestawień wymagałoby wiele czasu i pracy, zresztą leży ono wyłącznie w zakresie Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

## 38 absolwentów i absolwentek kursu W. F. zasilili szeregi instruktorów

Celem zaspokojenia potrzeb towarzystw i klubów sportowych, które bardzo często odznaczają brak fachowych sił kierowniczych, Miejski Komitet Wychowania Fizycznego przeprowadził jak w latach poprzednich trzymiesięczny kurs gimnastyczny dla instruktorów i instruktoerek W. F.

I w tym roku znalazło się dużo chętnych, którzy bez względu na codzienną swą pracę zawodową, postarali się powyższy kurs ukończyć. Kierownictwo kursu spoczywało w doświadczonych rękach sekretarza Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. por. Matuszewskiego, a wykładami byli pp. prof. Rysyówna (systematyka), prof. Szerwutkówna (historja wychowania), dr. med. kpt. Suwiński (anatomja), por. Zaremba, wykładowca ze Szkoły Podchorążych i dr. med. Panek (choroby za-

każne). Wykłady i ćwiczenia praktyczne odbywały się w sali gimnastycznej gimn. im. Kopernika codziennie od godz. 18.30 do 21.30. Rezultatem trzymiesięcznej pracy był pomyślny wynik egzaminu teoretycznego i praktycznego, który zdało 38 uczestników, w czem 14 uczestniczek kursu. Absolwenci rekrutowali się z miejscowego nauczycielstwa, z wychowanków szkół średnich, klubów i innych organizacji sportowych. Wszyscy uczestnicy i uczestniczki kursu otrzymali piękne dyplomy instruktorskie, wydane przez Miejski Komitet W. F. i P. W.

Przedwczoraj zebrał się w sali hotelu Lenninga absolwenci kursu wraz z wykładowcami i miłą zabawą towarzyską zakończono wspólną pracę na kursie, która z pewnością nie pójdzie na marne.

## Szkodliwe skutki

## spożycia spirytusu surowego „samogonki” i denaturatu

Każdy surowy spirytus (okowita) pochodzący nawet z najlepiej urządzonej i prowadzonej gorzelni, zawiera, w dużych nieraz ilościach składniki chemiczne posiadające nieprzyjemny smak i zapach i działające na organizm ludzki szkodliwie i trująco.

Oczyszczanie, czyli rektyfikowanie spirytusu składniki te usuwa: dopiero pozostały czysty spirytus (rektyfikat) używany, jest do wyrobu wódek monopolowych (czystych) i wódek gatunkowych. Do oczyszczania spirytusu w rektyfikacjach budowane są specjalne, kosztowne aparaty; oczyszcz. zaś okowity domowym sposobem (filtrowanie, czerdenie) lub na aparatach prymitywnych, które nie posiadają się potajemni gorzelnicy nie może tych

szkodliwych składników usunąć.

Jeżeli nieoczyszczona okowita wyprodukowana w gorzelni legalnej jest szkodliwa dla zdrowia to znacznie szkodliwsza jest tzw. „samogonka” tj. okowita z tajnych i złe urządzonej gorzelni. Samogonka jest niemal tak samo szkodliwa dla organizmu ludzkiego jak denaturat (spirytus do palenia), produkowany z odpadków pozostałych przy oczyszczaniu spirytusu surowego i skażony specjalnymi środkami trującymi, nadającym bardzo nieprzyjemny smak i zapach. Skażony denaturat silnie szkodzi zdrowiu, a spożyty w niewielkich nawet ilościach powoduje silne przypadłości, częściami lub całkowitą utratę wzroku a nawet śmierć.

— Zebranie Rady Grodzkiej BBWR. —

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu własnym przy ul. Mostowej, plenarne zebranie Rady Grodzkiej BB. Ze względów technicznych obszerne sprawozdanie z tego zebrania podamy w jutrzejszym numerze.

— Z kursów szoferskich Przystosowania Kobiety do Obrony Kraju. Kończy się pierwszy kurs szoferski dla pań, zorganizowany przez P. K. do O. K., a prowadzony bezinteresownie przez p. inż. Kochańskiego. Wyniki pracy na kursie są bardzo dobre. Słuchaczki dziękują p. inż. Kochańskiemu za Jego pracę i poświęcenie. Wkrótce zacznie się drugi kurs, na który wpisy przyjmuje Sekretariat P. K. do O. K. ul. Jagiellońska 15, II p. pawil. Centralny we wtorek od godz. 18—19.

— Ostre strzelanie. W dniach 14 i 15 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty na strzelniczy bojowej 15 dyw. piech. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Na białym czworoboku  
Kino Kristal — „Maradu”

Egzotyka oddawna była szczytem marzeń realizatorskich tuzów reżyserskich. Dawała im bowiem szerokie pole do popisów technicznych i malarskich, stanowiła wdzięczną kanwę na której nizać można było nieprawdopodobne perypetie awanturnych przygód, pocia-

gających wyobraźnię przeciętnego widza na wskroś emocjonalnymi walorami.

Z talkiesów egzotycznych ostatniej doby wyświetlany obecnie na ekranie kina Kristal dźwiękowiec „Maradu” stanowi bezsprzecznie obok „Trader Horn” van Dyka „ostatnie słowo” sztuki filmowej. „Maradu” wyreżyserował George Melford zadziwiająco pięknie. Nie troszcząc się zupełnie o scenariusz błady i naiwny w osnowie, starał się Melford w pierwszym rzędzie zgłębić realizm sujetu i przyznać trzeba — udało mu się to znakomicie. Walki z dzikimi zwierzętami w dżunglach Sumatry, śmiertelne zmagania z krokodylami, grzechotnikami, lwami, tygrysami itd. wstrząsają widzem do głębi, zapierają mu oddech w piersiach wprawiają autentycznością ujęcia w osłupienie. Wierzyć się wprost nie chce, by obiektyw w rękach ludzkich mógł schwycić in flagranti to kotłowisko życia i śmierci, ten war najokrutniejszej walki o byt. „Maradu” jest niejako esencjonalną, skróconą wersją „Grobowca indyjskiego” ale w nieporównanie bardziej przejmującej fakturze. Gra czołowej trójki artystów — Charlesa Bieforda, Rose Hobart i George Renawant — koncertowa. Wnętrze pałacu radży pod względem stylu pierwszorzędne. Plenery zwłaszcza wulkaniczne i „puszczowe” prześliczne. — Słowem — obraz dużej wartości. (gr.)

Hotel  
Restauracja „Gastronomia”  
WŁ. HIERONIM KATORSKI  
Bydgoszcz, Dworcowa 19 naroż. Warmińskiego  
przeciwległy narożnik dawniejszego lokalu.  
Znana z dobroci kuchni i napoje.  
786 Wytworny lokal bez koncertu

25-lecie  
zbożnej pracy

25 lecie pracy w kolejnictwie obchodził w dniu 5 stycznia rb. p. Franciszek Konieczka — starszy magazynier Ekspedycji bagażowej. P. Konieczka wstąpił do służby kolejowej w Hamburgu. Pomimo otoczenia niemieckiego protestanckiego pozostał dobrym katolikiem Polakiem, ciesząc się poważaniem u swych przełożonych. Gdy zaświtała jutrzeńska wolność ukochanej Ojczyzny Jubilat ani na chwilę nie zważał się, lecz z rodziną swoją przybył i jako jeden z pierwsz. pionierów Kolej. polskiej przyczynił się do podtrzymania sprawności tegoż.

W dowód uznania i powszechnego szacunku uczciło Koło magazynierów swego Jubilata ofiarując mu pięknie wykonany dyplom.

Wysłuchonemu pracownikowi i zasłużonemu Koleźce składali serdeczne gratulacje i życzenia na dalszą drogę życia, kierownik Ekspedycji p. Theiss, przedstawiciel Zarządu Okręgowego ZUK., prezesi bratnich Kół oraz koleźcy.

Kursy Przystosowania  
Kobiet  
do Obrony Kraju

W piątek dnia 15 stycznia b. r. o godz. 17 (5-ej po południu) w Świetlicy Przystosowania Kobiety do Obrony Kraju ul. Jagiellońska 15. II p. pawilon centralny, rozpoczyna się Kursy: gospodarczy, administracyjny i pomocniczy w administracji wojskowej.

Kursy te odbywać się będą we wtorki i w piątki i trwać będą około trzech miesięcy. Po ukończeniu kursów słuchaczki otrzymają zaświadczenia. Kursy prowadzić będą fachowi wykładowcy. Informacji udziela Sekretariat ul. Jagiellońska 15. II p. pawilon centralny we wtorki o godz. 18—19-ej.

Wpisujcie się Panie, aby stanąć w razie potrzeby przygotowane do obrony Państwa.

## Pod kołami samochodu

Onegdaj pod koła samochodu osobowego oznaczonego nr. rejestracyjnym P. Z. 43652 dostał się na ul. Śniadeckich przez własną nieuwagę 4 letni Wachowiak, doznając złamania lewej nogi. Kierowca samochodu Arno Niedzoga, zam. w Fordonie, który najzupełniej nie ponosi winy wypadku, okazał się o tyle ludzkiem, iż odwiózł rannego do lecznicy miejskiej, skąd chłopiec po nałożeniu opatrunków odstawiony został do domu rodziców, by po ciech swoich nie zostawiali bez opieki na ulicy, wzgl. nie pozwalali im urządzać sobie z jeździ boiska zabawowego. Naszym zdaniem niedopatrzania te rodziców powinny być stanowczo karane, gdyż inaczej niesposób zlikwidować raz na zawsze kroniki przejechań dzieci.

## Zgodzberła księcia karnawału

Z sobotnich „fetów” karnawałowych na pierwszym miejscu wymienić należy bal korporacji słuchaczy Wyższej Szkoły Handlowej „Codański”, który do sali Kasyna Cywilnego ściągnął z dosłownym tego słowa znaczeniu tłumy ludzi, zdających sobie sprawę z tego, iż nie dorówna beztrudnie zabawie młodzieży. To też wrzasa ona (zabawa i młodzież) do upadłego. I starsi nie pozostawali w tyle. Zarazem wibrującym w powietrzu eliksirem młodości niezgorzej „brykali”. Dopinguowały ich zabójcze błyski oczu dziewczęcych, które iskrzyły się weselem i niesfalszowaną radością życia. Tańce o bezmała „orgiastycznym” natężeniu nie ustawały ani na chwilę. Burzą oklasków nagrodzono mazar, poprowadzony z rozmachem przez wodziarę p. Henryka Praśniewskiego.

Wśród obecnych zauważyliśmy p. dyrektora Witka, p. prokuratora dr. Kuźnia, p. por. Matuszewskiego i in. Przygotowała bardzo ładnie specjalnie na ten bal sprowadzona orkiestra marynarki wojennej z Gdyni. Białe dzień dawno już na bożym tym świecie królowa, gdy ostatni goście opuszczali mury Kasyna.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyła się zabawa Chóru Nauczycielskiego urządzona w „Elizeum”. Nastrój przez cały czas zabawy był pełen swobody, pogody i beztrudności, do czego w wielkiej mierze przyczyniły się liczne atrakcje oraz humor, jakim sympatyczni śpiewacy celują. Wśród obecnych na balu był również inicjator, twórca i niestrudzony propagator Chóru Nauczycielskiego p. insp. Łapiński.



# Agenci handlowi i kupcy podróżujący Pomorza o swych troskach i bolączkach

Ostatnio odbyło się w Toruniu zebranie plenarne Sekcji Agentów Handlowych i Kupców Podróżujących przy Zw. Towarzystw Kujawskich na Pomorzu, w którym wzięli udział pp.: naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu Urzędu Wojew. Pomorskiego p. inż. *St. Celi-chowski*, wiceprezes *Januskiewicz*, dyr. Zw. *J. Radojewski*, z ramienia Towarzystwa w Toruniu pp. *Hamerski* i *Brzeski*; członk. Sekcji z przewodniczącym p. *Górkim* na czele oraz zaproszeni goście.

Zebranych powitał w serdecznych słowach p. prezes *Januskiewicz*, poczem p. przewodniczący *Górski* zajął zebranie składając exposé o środkach obrony przedstawicieli handlowych i apelując do dalszego zrzeszenia się w zawodowej organizacji, a sekretarz Sekcji p. *Stefan Masłowski* odczytał protokoły: z zebrania organizacyjnego oraz z ostatniego plenarnego zebrania.

Następnie p. dyr. *Radojewski* wygłosił obszerny referat pt. „Znaczenie agenta handlowego i kupca podróżującego w życiu gospodarczym”.

W referacie omówił p. dyr. *Radojewski* rolę agentów handlowych i kupców podróżujących, jako mediatorów pomiędzy dostawcą a odbiorcą a więc mężów zaufania obu stron, podkreślając, że od ich fachowego wyszkolenia od ich zdolności, taktu inteligencji, obrotności i energii uzależnione jest powodzenie przedsiębiorstw. A pomimo tego znaczenia, jakie przedstawiciel handlowy odgrywa w życiu gospodarczym Kraju, położenie jego należy do wyjątkowo ciężkich: jest źle płatny, pracuje bowiem przeważnie tylko za prowizję bez zwrotu kosztów podróży i diety; ponosić musi odpowiedzialność materialną za straty powstałe wskutek niewypłacalności odbiorców (t. zw. „delcredere”), co podkopuje a często króć rujnuje jego byt; skutki kryzysu gospodarczego pierwszy odczuwa na swych barkach i pierwszy pada jego ofiarą; przepisy regulujące stosunki prawne przedstawicieli handlowych nie są ujednolicone co wytwarza zarówno dla nich samych, jak i dla sfer gospodarczych korzystających z ich usług, liczne niedogodności i kolizje; przedstawiciel handlowy nie korzysta z ubezpieczeń społecznych (na wypadek niezdolności do pracy, na wypadek śmierci itp.); w dziedzinie podatkowej a także pod względem klasyfikowania do kategorii świadczeń przemysłowych — w stosunku do przedstawicieli handlowych, panuje duża dowolność, która powoduje ciągłe nieporozumienia; wreszcie sytuację przedstawicieli handlowych, pogarsza panujący kryzys światowy, który spowodował utratę zajęć zarobkowych całego szeregu osób, działających dotychczas poza dziedziną przemysłu i handlu, zmuszając tych bezrobotnych do szukania zarobków w zawodzie przedstawiciela handlowego; nie mała też konkurencją jest handel domokrężny, uliczny i jarmarczny.

W dalszym ciągu referatu p. dyr. *Radojewski* podkreślił konieczność zabiegów przedstawicieli handlowych w kierunku należytej reprezentacji ich zawodu w Izbach Przemysłowo-Handlowych, bowiem obecna reprezentacja jest niedostateczna i nie daje możliwości obrony interesów zawodowych.

Zdaniem referenta, wobec skurczenia się obrotów na rynku wewnętrznym, winni też przedstawiciele handlowi starać się o ekspansję na rynki zagraniczne.

Po szczegółowym zapoznaniu zebranych z dotychczasowymi pracami Sekcji, referent zaznaczył, że tylko konsolidacja pracy, przedstawieli handlowych na całym terenie Rzeczypospolitej, wspólna wymiana myśli zbiorowych, radzenie nad swym losem, szukanie dróg wyjścia z obecnej krytycznej sytuacji — przyczynić się mogą do przetrwania ciężkiego kryzysu i oddziaływać twórczo na całokształt życia gospodarczego.

Następny referat wygłosił p. nac. *Celi-chowski* na temat współdziałania Sekcji w zwalczaniu przywozu do Polski towarów zakazanych, nawołując do propagowania wytworów produkcji rodzimej, która jedynie zawładnąć może na szali aktywizacji bilansu handlowego.

Koreferat wygłosił wiceprzewodniczący Sekcji p. *Leon Froelich* omawiając szczegółowo stosunki handlowe z W. M. Gdańskiem.

W dyskusji nad referatami, zabierali głos pp. *Górski*, *Hamerski*, *Januskiewicz*, *Jasiński*, *Masłowski* i inni.

W dalszym ciągu p. *Froelich* poinformował zebranych o utworzeniu Kasy Pożniere-

nej pod patronatem Związku Towarzystw Kujawskich na Pomorzu, mającej na celu udzielenie pomocy materialnej rodzinom swych członków, na wypadek śmierci.

Wszystcy obecni na zebraniu, a nienależący do Sekcji przedstawiciele handlowi zgłosili swój akces na członków Sekcji, poczem dokonano wyboru i wiceprzewodniczącego Sekcji, powierzając tę godność p. *Stefanowi Kryza-*

nowi. Ustalenie terminu Walnego Roczego Zebrania pozostawiono kompetencji przewodnictwa Sekcji.

W wolnych głosach i wnioskach poruszano najważniejsze zagadnienia zawodu przedstawicieli handlowych i uchwalono plenarne zebranie odbywać kolejno w Grudziądzu i Toruniu raz na kwartał a posiedzenia przewodnictwa — co sześć tygodni w Grudziądzu.

## Tragiczny wypadek na ślizgawce pod Grudziądzem

9-letnia dziewczynka utonęła w stawie

W sobotę, dnia 9 bm. około godz. 11.30 przed południem mieszkańcy wioski Skurgwy pod Grudziądzem, zostali głęboko poruszeni tragicznym wypadkiem jaki wydarzył się na stawie w majątku p. *Franciszka Kulerskiego*.

Na pokrytej lodem powierzchni stawu, saneczkowało się kilkoro nieletnich dzieci, a wśród nich 9-cio letnia córeczka robotnika niejaka *Czesława Bandurowicz*. W pewnej chwili, kiedy dziewczynka wraz z saneczkami znalazła się na środku stawu, ciężki lód, nagle załamał się, i dziewczynka dostała się na dno stawu.

Na krzyk zgromadzonych dzieci, nadbiegli starsi, głównie robotnicy z majątku, którzy spieszyli na ratunek. Niestety, wobec łamiącego się lodu, ratunek okazał się utrudniony, tak że nie zdołano już nieszcześliwej dziewczynki wyratować z topieli.

W kilka godzin później, wyłowiono skostniałe zwłoki nieszcześliwej dziewczynki.

Zwłoki po wyłowieniu ze stawu, pozostawiono na miejscu, do dyspozycji władz prokuratorskich.

## Zbrodnia czy zemsta kobiety?

Komisariat Policji Państwowej w Inowrocławiu otrzymał w ostatnich dniach relację o strasznej zbrodni jaką miano dokonać w Wilczynie, w pow. Słupeckim. Ponieważ w sprawie tę zamieszane są osoby, mieszkające w Inowrocławiu, po mieście poczęły krążyć najrozmaitsze mniej lub więcej prawdopodobne wersje.

Sprawa przedstawiać się ma następująco: Niejaki *Jan Posłuszny*, zamieszkały w Inowrocławiu nawiązał ponoć romans z *Helena* *Blokaczówną* w którego wyniku miała ona zostać matka. Chcąc uniknąć rozwiązania w Inowrocławiu, gospodyni *Posłuszno* *Franciszka Sobiesierska* odwiezła *Blokaczównę* do Wilczyna, gdzie umieszczono ją u fryzjera *Michała Tadeusziaka*, który poza tem trudnił się pokątnie spędzaniem płodu.

*Blokaczówna* w dalszym zeznaniu przed Policją twierdziła, że w domu *Tadeusziaka* miano jej wyspać niepostrzeżenie do herbaty jakiegoś proszku i skutkiem tego nastąpił przedwczesny poród, a dziecko na polecenie *Posłuszno* spalił fryzjer *Tadeusziak*.

Po przeprowadzonych dochodzeniach Policja jednak śladów spalonych zwłok nie znalazła. *Posłuszny* i *Sobiesierska* po

przesłuchaniu u sędziego śledczego w Kleczewie zostali w ub. piątek zwolnieni z aresztu.

Posłuszny w zeznaniach swych oświadczył, że *Blokaczówna*, podając tę nieprawdopodobną wprost historję, chce się na nim zemścić i zaszkodzić w opinii publicznej.

*Blokaczówna* kilka razy już miała się *Posłuszno* wygrażać, że wpakuje go do więzienia, co jak twierdziła, przyjdzie jej z łatwością, gdyż ma osobiste znajomości w Sądzie(!?)

Nie mogąc zemścić się na *Posłuszno*, *Blokaczówna* najpierw znowiła na niego fałszywe doniesienie do Pow. Kasy *Chorych* w Inowrocławiu, a gdy sprawę skierowano do Sądu, ulotniła się z Inowrocławia.

*Posłuszny* twierdzi, że cała historia w Wilczynie została przez *Blokaczównę* zmyślona w celu dalszego szantażowania i zemsty.

Władze śledcze przeprowadzają dalej energiczne dochodzenia, które niewątpliwie wyjaśnią, czy zachodzi tutaj fakt zbrodni, czy też jest to tylko akt zemsty ze strony kobiety.

## Wstrząsająca scena na torze kolejowym

O dwa metry od śmierci

W ub. piątek o godz. 12 w południe robotnicy kolejowi przechodząc torem nowej magi strali węglowej Górny Śląsk — Gdynia, biegnącej opodal Bydgoszczy byli mimowolnymi świadkami wstrząsającej sceny usiłowanego samobójstwa młodej dziewczyny.

Na kilka metrów przed zbliżającym się po ciąguem towarowym młoda desperatka ułożyła się na szynach i gdyby nie nadzwyczajna przytomność umysłu owych robotników zostałyby niechybnie rozszarpaną na kawałki gdyż wobec krótkiego dystansu o zatrzymaniu pociągu mowy być nie mogło. Wspomniani wyżej

kolejarze z narażeniem własnego życia skoczyli na tor i silnym szarpnięciem zrzucili zeń dziewczynę, którą od przednich kół lokomotywy oddzielały zaledwie 2 metry.

Desperatka okazała się zau. w Bydgoszczy niej. *Zofja Kaldan* która zalewając się spazmatycznym płaczem wyjawiała swym wybawcom jako powód rozpaczliwego kroku... kłótnię z rodzim.

Doprawdy skóra cierpienie na człowieku wobec tej pobopności z jaką młodzi najbliższe nawet konflikty życiowe drogą dobrowolnej śmierci likwidują.

## WŁOCŁAWEK

— Z życia Zw. *Strzeleckiego*. Staraniem Zarządu Grodzkiego w Włocławku odbyła się w sali Państw. Szkoły Rzem. Przem. choinka dla wszystkich oddziałów *Strzelea* m. Włocławku. Uroczystości zaszczyli swą obecnością pp. *Starosta Pohorski z małżonką*, p. *maj. Zablocki*, czł. *Zw. Legj. z prezesem dyr. Benksem na czele członkowie*; *Słow. Rez.* i b. *Woj. skowych* oraz zaproszeni goście.

Zebranych gości i strzelców powitał prezes Zarządu Grodzkiego ob. *W. Gaszczyński* podając jednocześnie zarys ideologii Związku *Strzeleckiego*. Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odbyło się tradycyjne dzielenie się opłatkiem.

Podczas herbatki p. *Starosta* wygłosił prze-

mówienie, które nawiązało do osobistych wspomnień pracy w *Strzeleu*, a następnie w serdecznych słowach podziękował ob. *prezcowi* Zarządu Grodzkiego za tak miłe urządzenie choinki kończąc okrzykiem na cześć *Prezydenta Rzplitej* i *Marszałka Piłsudskiego*. Następnie przemawiał komendant grodzki por. *Belczyński* i jeden ze strzelców, który podziękował gościom za przybycie, oraz Zarządowi za przygotowanie dla nich serdecznego przyjęcia. Podczas biesiady przygrywała orkiestra śpiewano kolendy i pieśni legjonowe. Na wyróżnienie zasługuje zespół smyczkowy drugiego oddziału *Strzelea*, który popisował się swymi produkcjami.

## Nowe władze Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego

Na walnym zebraniu Pom. Okr. Zw. Lekkoatletycznego ponownie na prezesa wybrano p. *Gołębiowski*. Do zarządu weszli: *Opiański*, *Głowacki*, *Siwkowski*, *Karliński*, *Hofmanówna*, *Cholewianka*, *Zgubiński*, *Urbański*, *Drażkowski*, *Wichorowski*, *Kączkiewicz*, *Grajert*, *Młyński*, *Wieczorek*, *Pawlewski* i *Cyrankiewicz*.

Jak wynika ze sprawozdań Związku Pomorski okrąg lekkoatletyczny liczy 34 kluby zrzeszone. Wydział sędziowski obejmuje 12 sędziów związkowych, 27 — okręgowych i 40-stu kandydatów.

## Podgórz

— Z żałobnej karty. W ub. niedzielę odbył się pogrzeb zasłużonego o nieskazitelnym charakterze obywatela naszego miasta *sp. Ernesta Thomsa*.

Nie więc dziwnego, że całe miasto wzięło udział w tym smutnym obrzędzie, by złożyć ostatni zasłużony hold zwłokom *sp. Zmarłego*.

*Sp. Thoms* należał do rzędu cichych pracowników nie szukających rozgłosu *Zmarły* w sędziwym wieku 71 lat, zyskał przez pracę swą ogólną sympatię bo pracował przez całe życie z zaparciem się siebie dla dobra miasta, ogółu i rodziny.

Wystarczy chociażby wspomnieć, że był radnym miejskim około 40 lat. W dużej mierze zasługą *Jego* jest to, że *Podgórz* uzyskał brukowane ulice, częściową kanalizację, gazownię i wodociąg. W 1888 r. założył Ochotniczą straż Pożarną, która do dziś dnia pełni usługi dla miasta. W 1884 zbudował browar, który dziś jest środowiskiem przemysłu podgórskiego. *Jego* zasługą jest to że utrzymała się polska nazwa miasta, mimo zakusów władz zaborezych na przemianowanie *Podgórza* na „*Amberg*”. To też w kondukcje wzięły udział *Tow. OSP. Podgórz*, *Rudak*, *Stawki*, *Tow. śpiewu „Halka”*, *Bractwo Niep. Poczecia*; najsw. *M. Panny*, *Magistrat*, *Rada Miejska* i przedstawiciele miejscowych placówek gospodarczych. Na miejscu wiecznego spoczynku przemówił ks. prob. *Domachowski* podkreślając zasługi *Jakiego* *Zmarły* poczynił dla kościoła i *Bractwa Niep. Pocz. N.M. Panny* nie licząc innych przysług, gdzie jako ofiarodawca był zawsze na pierwszym miejscu.

Za *Jego* trudy niech Mu ziemia lekka będzie.

## Powiat toruński

— Nocne „wizyty“ w Rogowie. W nocy na 7 bm. weszli nieznanymi osobnicy przez otwarte okno do mieszkania rolnika *Seliskiego* w Rogowie pow. toruński, skąd skradli srebrne i alpinidowe nakrycie stołowe, znaczone monogr. *M. C. S.* łącznej wartości około 4.000 zł. Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się zapomocą wyjęcia szyby w oknie do lokalu szkolnego w Rogowie, gdzie przemocą otworzyli szafę sołecką z której jednak nie nic skradli. Dochodzenia w toku.

— Groźny pożar w Rzęczkowie. Dnia 8 bm. o godz. 10.30 wieczorem wybuchł w zabudowaniach dzierżawcy *Ludwika Hoffmana* pożar, pastwą którego padła stodoła, maszyny rolnicze, spichlerz oraz kilkanaście świni i owce. Właścicielem gospodarstwa jest *Kazimierz Krużyński*. Straty spowodowane pożarem sięgają kilku tysięcy złotych. Przyczyny pożaru narazie nie znane, zachodzi jednak podejrzenie podpalenia dla chęci zysku asekuracyjnego.

## Lidzbark

Niedoszły samobójca. W drugie święto Bożego Narodzenia usiłował pozbawić się życia robotnik *Józef Pokójski* z *Lidzbarka*. Wróciwszy w podchmielejonym stanie do domu pełnił się nożem kuchennym w okolicy serca. Rana na szczęście okazała się lekka i po opatrzeniu przez lekarza nie grozi desperatowi nie poważniejszego.

Upór czy zła wola. Tutejsze ruchliwe towarzystwo i to *Towarzystwo Muzyczne* i *Towarzystwo Śpiewu Św.* Coeylji przygotowywały się wspólnie, by w Nowy Rok wystąpić w kościele. Już wszystko przygotowane, uzyskano zgodę ks. proboszcza, gdy wtem organista p. *Napiętek* nie zezwolił na wystąpienie towarzystw z kolendami w kościele z powodu... rzekomego braku miejsca na chórze. Miasto *Lidzbark* niema szczęścia na organistę, poprzednik p. *Napiętki* także odmawiał współpracy z *Tow. kościel.* a p. *N.* wstępuje w jego ślady.

*Jama usna* zarzązków mieści w sobie roje, więc przy myciu czyść zęb i płucz usta swoje



### Programy radjowe

Wtorek, 12 stycznia.

Warszawa: 11.20 Kom. met. Gł. Wojsk. Stacji Met.; 11.45 Przegląd bież. prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramof.; 13.10 Urz. Kom. PIM.; 13.15 Komunikat gospodar.; 14.45 Płyty gramof. Muzyka lekka; 15.15 „Chwilka lotnicza”; 15.25 „W nowych osiedlach zagranicą i u nas”; wygl. J. Ginet-Woj-

narowicz; 15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych: a) „W gościnie u Nowego Roku”, opow. W. Woytowicz-Grabińskiej, b) „Przyjaciele”, feljeton prof. Al. Janowskiego; 16.20 Odczyt p. t. „O organizacji i postępie ochrony przyrody w Polsce”; wygl. prof. B. Hryniewiecki; 16.40 Płyty; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Popul. koncert symfoni; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Książka

rolnicza”, wygl. inż. Wł. Sawicki; 19.30 Wia- domości sportowe; 19.35 Płyty gramof. Utwo- ry na gitarę; 19.45 Prasowy Dz. Radj.; 20.00 Skrzynka poczt. techn. Korespondencje bież. omówi i porad techn. udzieli p. W. Frenkiel; 20.15 Koncert i słuchowisko z Wilna; 22.50 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.55 Urz. kom. PIM. i kom. polic.; 23.00 Muzyka tan. z dan- cingu „Adria”.  
Lwów: 16.20 „Ks. Biskup Bandurki jeden

z budowniczych Polski Niepodległej”, wygl. dr. Stan. Rachwał; 17.10 „Kultura ludowa, szlachecka, proletariacka i burżuazyjna”, wygl. p. Stan. Zejmo-Zejmis.  
Kraków: 19.10 „Rola chemii w dzisiejszej kulturze materialnej”, wygl. dr. Lucjan Czert- ski.  
Wilno: 20.15 Koncert muzyki lekkiej i słu- chowisko.  
Poznań: 20.15 Koncert solistów.

**DZWIĘKOWE KINO**  
**SWIATOWID**  
Dzisiaj i dni następne!

Najweselejszy i najdramatyczniejszy przebieg świata  
**„Król Bulwarów”**  
Kapitałny wir komediowych sytuacji i miłosnych awantur.  
W roli głównej: niezrównany GEORGES MILTON.

**TORUŃ**  
**DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**  
Dzisiaj i dni następne!

Najwspanialszy i najweselejszy dźwiękowiec czeski  
**VLASTA BURIAN**  
w arcykomedii p. t. „Pod Kuratela”

# Ogłoszenie.

Na mocy Rozp. Pana Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 28 września 1931 r. w sprawie reorganizacji Kas Chorych (Dz. U. R. P. Ur. 94 poz. 724) w wykonaniu Rozp. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lutego 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpiecz. Społ. (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635) podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1932 r. ulega reorganizacji Powiatowa Kasa Chorych w Inowrocławiu i likwidacji Powiatowa Kasa Chorych w Strzelnie i Mogilnie.

Prawa, obowiązki, zobowiązania i majątek Powiatowej Kasy Chorych w Strzelnie i Mogilnie przejęła z dniem 1 stycznia 1932 r. Kasa Chorych w Inowrocławiu ul. Solankowa Nr. 8.

W związku z powyższym:

1) Wszyscy pracodawcy zamieszkali na terenie działalności Kasy Chorych w Inowrocławiu t.j. z miasta Inowrocławia powiatu inowrocławskiego, strzelińskiego i mogileńskiego wpłacać będą składki:

- a) do rak upoważnionych inkasentów,
- b) do Kasy Chorych w Inowrocławiu,
- c) na konto Kasy Chorych w Inowrocławiu w P.K.O. Poznań Nr. 207.408 w wszystkich urzędach i agenturach pocztowych.

Dotychczasowe Powiatowe Kasy Chorych w Strzelnie i Mogilnie, wobec ich likwidacji żadnych wpłat nie przyjmują, jak również konta ich w P.K.O. i bankach zostały zamknięte.

2) Oddziały Kasy Chorych w Strzelnie i Mogilnie prowadzą u siebie rejestr składek, wymierzają składki ubezpieczeniowe, przyjmują reklamacje odnoszące się do wymiaru składek, oraz zgłoszenia i odmeldowania ubezpieczonych.

Pozatem wymienione Oddziały Kasy Chorych wypłacają członkom zamieszkałym na ich terenie pieniądze i wyłożone koszty za przejazd odbyte za zgodą Kasy Chorych oraz w dotychczasowym trybie zasiłki dla bezrobotnych pracowników Umysłowych z Z. U. P. U.

3) Przekazy do lekarzy, dentystów, akuserek i t. p. wydaje dla członków zamieszkałych na terenie miasta Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego Centrala Kasy Chorych w Inowrocławiu, ul. Solankowa Nr. 8 i Pododdziały Kasy Chorych w Gnieźnie (dla członków rejonu Gnieźnieńskiego) dla członków zamieszkałych w powiecie strzelińskim Oddział w Strzelnie i Pododdział Kasy Chorych w Kruszwicy (dla członków rejonu kruszwickiego) oraz dla członków zamieszkałych w powiecie mogileńskim Oddział w Mogilnie.

Zaznacza się, że Oddział w Strzelnie obejmuje swoją działalnością powiat strzeliński i Oddział w Mogilnie powiat mogileński.

Inowrocław, dnia 7 stycznia 1932 r.

Komisarz Zarządzający:  
(—) Jas.ński.

## OGŁOSZENIE.

### Kasa Chorych w Brodnicy

podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1932 r. rozpoczął przyjęcia lekarz specjalista chorób ocznych.

Przyjęcia chorych odbywają się według następującego porządku.

#### Kasa Chorych w Brodnicy:

Poniedziałki  
Wtorki od godz. 10—13-tej  
Czwartki za wyjątk. świąt.  
Soboty

Oddział Kasy w Nowemmieście:  
Piątki od godz. 10—13-tej  
za wyjątk. świąt

Oddział Kasa w Działdowie:  
Środy od godz. 10—13-tej  
za wyjątk. świąt

Naczelny Lekarz  
(—) Dr. T. Ronowski  
Komisarz Zarządzający  
(—) J. Kędziński.

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 12 stycznia o godz. 11 sprzedane będą w Gdyni przy ul. 10 lutego za gotówkę najwięcej dającym: jedna kasa ogniotrwała i jedna szafa oszklona. Zbiórka reflektantów przed sklepem Ludwika Kminkowskiej dom p. Skwierca.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Cecha wyrobu w Urzędzie Pat. zarejestrowana za Nr. 225340 20462/28



FABRYKA SUKNA  
I WYROBÓW KAMGARNOWYCH  
**GUSTAW MOŁENDA I SYN**  
BIELSKO SŁĄSKU

## LICYTACJA na polowanie w Rozgartach

na 6 lat na 220 ha

odbędzie się w sali p. Marywada w Rozgartach, dnia 23. 1. 1932 o godz. 2 po poł. Warunki u sołtysa w Rozgartach.

Rozgarty, 9. I. 1932 r. 141

(—) Zelek, sołtys.

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 12 stycznia o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowo przetargiem za gotówkę: kanapę, biurko, szafę do książek, zegary stojące i szafy do zegarów, tombank; o 12 w Podgórzu — Wybudowanie u Wali- chniewicza: obraz, zegar; o 13 w Nieszawce u Würt- zów: 49 świń, 2 krowy, 200 ctr. siana, 30 ctr. jęczmienia, 25 ctr. pszenicy, 400 ctr. ziemniaków, buraki, biurko, radioaparat, kanapę, bufet, kredens; o 14,30 w Nieszawce u Bartłów: 4 świnię, krowy; o 15,30 w Cierpiacach u Matuszewskiego, Langego: biurko, kana- py, umywalkę, nocne stoliki, kozę, świnię. 138

Bartłowiak, komornik sądowy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia o 11 sprzedawcą będzie u spedy- tora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: ma- szynę do szycia, lustro, szafy, umywalkę, nocne sto- liki, stoły, bufet, kredens, futro, suknie, zegarek, pier- ścionek damski i inne; o 12 przy Grudziądzkiej 31: 2 tryjery, kartoflarki, parniki, ścieczkarnie, taczki; o 12,20 przy Grudziądzkiej 37: urządzenie biurowe, stare żelazo, platformę, lokomobile i inne; o 12,4 przy Czar- neckiego 2: 40 rur żebrowych; o 13 przy Grudziądz- kiej 90: szafy, stoły, bufety, łóżka niewyk.; o 13,30 przy Grudziądzkiej 117: większą ilość butelek, beczek do wina, różne przyrządy i inne przedmioty. 140

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia o godz. 12 licytować będą u sped. adeckiego za gotówkę najwięcej dającym: rynszni- nek w tem: 3 drabiny, 12 desek, 17 dragów i rygli, pierścien złoty, bufet, 2 zegary ściennie, lustro i inne przedmioty. 145

Janowski, kom. sąd. Toruń, Szeroka 33.

Grudziądz, Wybickiego 5, telefon 843

## Dr. Tadeusz Michniewicz powrócił

i przyjmuje od 3—6 po poł.

P. T. Urzędników na kartę porady.

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 13 stycznia o godz. 10 rano sprzedany będzie w Gdyni przy ul. Świętojańskiej za gotówkę najwięcej dającym: jeden warsztat stolarski. Zbiórka reflektantów przed domem Józefa Grabowskiego.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 13 stycznia o godz. 11 sprzedany będzie w Gdyni przy Szosie Gdańskiej za gotówkę najwięcej da- jącemu: jeden samochód osobowy. Zbiórka reflektan- tów u p. Ludwika Grycza, barak P. Kłkowski, Gdyni.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

### TELEGRAM.

NAJWIĘKSZA FABRYKA SUKNA W BIELSKU NA SŁĄSKU

**GUSTAW MOŁENDA i SYN**  
otworzyła

w Gdyni, przy ul. Portowej 56  
własny fabryczny skład drobnej i detalicznej sprzedaży materiałów

własnej produkcji, jak: na smokingi, fraki, ubrania, płaszcze, spodnie, kostjmy i t. d.

Pozatem posiadamy na składzie wszelkie dodatki krawieckie.

Olbrzymi wybór. Ceny fabryczne.

Prosimy przekonać się bez przymusu kupna.

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 13 stycznia o godz. 9 rano sprzedany będzie w Gdyni przy ul. Cichej za gotówkę najwięcej dają- cemu: jeden samochód osobowy. Zbiórka reflektan- tów przed domem Franciszka Kąkola.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia 1932 r. o godz. 10-tej przed po- łudniem sprzedam przy ul. Ułańskiej 25 najwięcej da- jącemu za natchmiastową zapłatą: urządzenie restau- racyjne i pokojowe.

Kłóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Spis zapowiedzi Nr. 43.

**ZAPOWIEDZ.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) niezonały Witold Jan Kleczk, asystent kolejowy, zamieszkały w Gdyni, przedtem w Gdańsku-Oliwie, syn Wacława Kleczki, naczelnika parowozowni I klasy, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy i jego żony Heleny Kleczkowej z domu Kaźmierowskiej za- mieszkałej w Oliwie Am Wächterberg 13, 2) niezame- żna Ludwika Kminkowska, kupcowa, zamieszkała w Gdyni, przy Szosie Gdańskiej (dom Szmidowej) córka Marcina Kminkowskiego, rolnika i jego żony Weroniki Kminkowskiej z domu Górczyńskiej, zamieszkałych w Wielkim Komorsku powiat świecki, chcą zawrzeć zwią- zek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić win- no w Gdyni i Gazeocie Morskiej.

Gdynia, dnia 9 stycznia 1932 r.

Urządnik stanu cywilnego:

(—) Reinhardt.

**ZAPOWIEDZ.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że siła pomocnicza przy Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Gdańsku Edmund Gdaniec i niezameżna Stanisława Szrankowska chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 7 stycznia 1932 r.

Urządnik stanu cywilnego:

(—) Szandrach.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia 1932 roku o godz. 12-tej przed- południem sprzedawcą będą u Sadeckiego najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą: urządzenie poko- jowe, 15 tub kremu, stoliki, biurka, lustro, mylnik do zboża, żmijki, wagę decymalną, 2 lampy elektr., zegar ścienny, bufet sklepowy i wiele innych przedmiotów. 145

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed południem sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do pisania Adler, szafę ogniotrwałą do pienię- dzy, maszynę do szycia, lustro, szafę do bielizny, stół, około 100 listew do ram.

Linde, komornik sądowy.

### Okazja!

Sprzedaję korzystnie: szafy orzechowe, sosnowe, kompletne sypialki, biblio- tekę orzechową, łóżka mebl. i żelazne, stoły zwykłe i roz- suwane, serwis czeski za- stawę stolową na 12osób., wi- rówki do mleka, aparaty fo- tograficzne, obrazy, aparat do spajania, obuwie męskie, damskie i dziecięce, Rowery, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy.

Sklep Okazjny

Grudziądz 3112

ul. Narutowicza 98. 15

### Szkoła tańców WERNY

wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Ze- glarska 10, I. p. Toruń. 142

### Poszukujecie

technika dentystycznego, biegłego w pracach złotych, pracującego także operaty- wnie. Oferty złożyć do Adm. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 2344.

### RAZ

spróbować znaczy  
**ARACZEWSKIEGO KAWĘ**  
stałe kupować.

### Zwózki

Transport mebli  
Przeprowadzki  
Wyścielane wozy meblowe  
Magazynowanie  
we własnych zdrowych ja- snych, suchych magazynach  
Ekspedycje  
towaru i bagażu wykonuje  
najtaniej 2860

Ludwik Szymański  
Zeglarska 3, Toruń Tel. 909

### Udzielam lekcji

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na forte- pianie, Adamska, Sukien- nicza 4, Toruń. 2322

### 3 lub 5 walcówkę

stalową lub porcelanową, Counce, do czekolady i maszyny do tablerowania pomady mało używane ku- pie za gotówkę  
L. Siedziński  
Poznań, Wroniecka 16, tel. 1242.

### Kwaśna kapusta

polecia Diekarski,  
Grudziądz, 406  
ul. Chelmińska 65.

### Obelgi

rzucane na Olge Rindfleisch cofam i przepraszam. Adolf Figur. 144

### REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 20-tej  
**Carewicz**  
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej.

W wtorek dnia 12 bm. o godz. 20-tej  
**Carewicz**  
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej.

W środę dnia 13 bm. o godz. 20-tej  
**Carewicz**  
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej.

W czwartek dnia 14 bm. o godz. 20-tej  
**Carewicz**  
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej.

W piątek dnia 15 bm. o godz. 20-tej  
Teatr nieczynny.

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej  
Premjera  
**Panna młoda z dachu**  
Komedia w 3 aktach G. Middletona i S. Olivera.



Selegramy

## 2 ostatniej chwili

# Krwawa tragedia na ulicach Inowrocławia

Final ponurego dramatu rodzinnego zakończony śmiercią dwóch rywali

W ub. piątek dnia 8 bm. krótko po godzinie 10 wieczorem przy zbiegu ulic Cmentarnej i Marsz. Piłsudskiego w Inowrocławiu naprzeciw kościoła Matki Boskiej zdarzyła się straszliwa zbrodnia.

SALWA STRZAŁÓW.

Nieliczni przechodnie zaalarmowani nagłą salwą rewolwerowych strzałów pobiegli w kierunku ul. Cmentarnej, gdzie NA CHODNIKU LEŻAŁY ZWŁOKI DWÓCH MĘŻCZYŹN, A O KILKA KROKÓW DALEJ ŚLANIAŁA SIĘ MŁODA KOBIETA.

Na miejscu wypadku zebrały się po chwili tłumy zwabionych przechodniów. Zaalarmowano natychmiast pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził śmierć obydwu mężczyzn i bardzo ciężki stan rannej kobiety.

Ciężko ranną dwoma kulami w pierś i bok kobietę odwieziono do Szpitala Powiatowego, gdzie natychmiast dokonano operacji, zaś zwłoki mężczyzny odstawiono do kostnicy.

Już wstępne dochodzenia wykazały, iż jednym z mężczyzn jest niedawno przybyły do Inowrocławia, poprzednio mieszkaniec Drohobyca w Małopolsce 39-letni Piotr Mikosz — zam. przy ul. Młyńskiej. Przed paru dniami Mikosz odkupił od niejakiego Mikołajczaka kiosk przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 9. Z Mikoszem mieszkała razem przybyła również z Drohobyca jego kochanka 30 l. Z. Wierdakowa. Drugim mężczyzną, którego zwłoki znaleziono leżące na ulicy z rewolwerem w ręku okazał się mąż Wierdakowej, 36-letni Paweł Wierdak z Drohobyca.

PRZYCZYNA KRWAWEJ TRAGEDJI.

Tłem krwawej tragedji na ulicach Inowrocławia była ucieczka Wierdakowej z Mikoszem. Zdradzony mąż, dowiedziawszy się dokąd kochankowie wyjechali, przybył w piątek do Inowrocławia.

Wierdak prawdopodobnie widział się już poprzednio z żoną i jej kochankiem i starał się ją nakłonić do powrotu. Gdy to jednak nie poskutkowało, urządził sobie pijacką libację, o czym świadczy znaleziona przy nim butelka z koniakiem. Nagle, najniespodziewaniej zdradzony mąż spotkał się oko w oko ze swą niewierną żoną i Mikoszem na ul. Król.

Sprostowanie niepokojących pogłosek

W niektórych pismach zamieszczono wzmiankę o ukazaniu się w obiegu fałszywych banknotów 20 złotych ostatniej emisji tj. opatrzonej datą 20 czerwca 1931 r. W innych pismach podano do wiadomości, że Bank Polski przez zapomnienie nie opatrzył tych banknotów klauzulą: „Bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce”, wskutek czego — rzekomo — Bank Polski zmuszony jest wycofać je z obiegu i cały nakład zniszczyć.

Na skutek powyższych wiadomości dziennikarskich Bank Polski stwierdza, że:

1) dotychczas nie zostało ujawnione fałszowanie banknotów 20 złotych, opatrzonej datą 20 czerwca 1931 r.

2) Klauzula o charakterze biletów Banku Polskiego jako prawnego środka płatniczego, wiadomnie nie została umieszczona na tych banknotach, jako zupełnie zbyteczna, gdyż przywilej Banku co do wypuszczania biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym i posiadających nieograniczoną moc umarzenia zobowiązań przez zapłatę, obowiązuje na mocy art. 46 statutu Banku Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 113 poz. 966 z 1927 r. i art. 3 Rozp. Prezydenta Rzplitej o stabilizacji złotego (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 790 z 1927 r.), nie zachodzi więc potrzeba wspomnienia o tym przywileju na banknotach. Oczywiście, Bank Polski nie zamierza wycofać z obiegu omawianych banknotów 20 złotych.

Jadwigi, gdzie naturalnie natychmiast rozpoznać kłótnię, która wkrótce zamieniła się w bójkę.

Final tragedji rozegrał się u wylotu ulicy Cmentarnej, gdzie obaj mężczyźni zaczęli się bić między sobą. W pewnej chwili Wierdakowa chciała uciec i wówczas to mąż oddał w kierunku żony dwa strzały, raniąc ciężko nieszczęśliwą kobietę.

Dwa dalsze strzały skierował Wierdak do Mikosza, a w końcu dwie kule wpakował sobie w głowę, z których jedna pozbaawiła go życia natychmiast.

W sobotę rano rozeszła się po Inowrocławiu lotem błyskawicy wieść o mordzie na ulicach miasta. Opowiadano sobie przy tem

nieprawdopodobnie historie. Jedna z nich twierdzi naprzykład, że chodziło tam między innymi i o pieniądze.

Mikosz uchodził podobno za kawalera, teraz jednak, gdy przybył z Nakła jego brat, stwierdzono, że miał on żonę, z którą żył w separacji i dwoje dzieci.

Dalsze śledztwo ustali ostatecznie przyczynę tej tragedji, która ciężko dotknęła dwie rodziny.

Wierdakowa leży w Szpitalu powiatowym a stan jej jest bardzo ciężki. Jeśli powróci do zdrowia, nie będzie mogła prawdopodobnie wstać jedną nogą, gdyż kula nadwyręzając kręgosłup, naruszyła również i system nerwowy.

## Żywcem spalona

Okropna śmierć staruszki w płomieniach podczas pożaru zabudowań synagogi w Toruniu

W ubiegłą niedzielę, krótko po godzinie 9 rano zaalarmowano straż pożarną na ul. Podmurną, gdzie w domu pod nr. 56, w mieszkaniu położonym na parterze wybuchł pożar.

Mieszkanie to, składające się z 1 pokoju, zajmowała 70 letnia staruszka Ewa Isael. Przed godziną 9, w czasie gdy staruszka spała, wybuchł ogień. Od źle funkcjonującego pieca za palił się fotel. Płomienie objęły wnet resztę sprzętów w mieszkaniu.

Kiedy na miejsce przybyła, zaalarmowana przez przechodniów straż pożarna zastała staruszkę bezprzytomnie leżącą w łóżku straszliwie popaaloną.

Natychmiast przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie po kilku godzinach nie odzyskawszy przytomności zmarła wskutek odniesionych ran.

Ogień wkrótce ugaszono.

## Uratowani...

Wydobycie górników zaspanych w kopalni pod Bytomiem

Katowice, 11. 1. (PAT). W niedzielę popołudniu po 6-dniowej uciążliwej pracy ratunkowej w kopalni Karsten-Zentrum pod Bytomiem udało się brygadzie ratowniczej dotrzeć do miejsca katastrofy górniczej, w której zaspanych zostało 14 górników. Jeden z zaspanych Paweł Kulpok został odgrzebany żywy, z 6 innymi górnikami, dającymi stukaniem

znak życia, nawiązano już kontakt. Jest nadzieja, że uda się ich wydobyć. Nie jest również wykluczone uratowanie pozostałych 7 górników.

Katowice — 11. 1. (PAT). Około godz. 20 z kopalni Kersten-Zentrum wydobyto 7 żywych górników, 6 z nich jest zupełnie zdrowych tylko wyczerpanych, głodnych i spragnionych, jeden zaś lekko ranny. Dalsze prace ratunkowe trwają.

## Obwiepolscy złodzieje

z „bratniaka“ W. S. H. — staną przed sądem

(o) Warszawa, 11. 1. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się drugie z kolei informacyjne zebranie studentów Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej. Zebranie uchwaliło oddać pod sąd państwowy członków zarządu, przedstawicieli OWP i sprawców finansowych nadużyć w Bratniej Pomocy. Przedstawiciele OWP zgłosili votum nie-

ufności dla obecnego zarządu. Wniosek ten jednak upadł.

Wynik głosowania jest charakterystycznym wyrazem nastrojów, panujących wśród studentów W. S. H., gdzie wpływy Narodowej Demokracji zmniejszają się z roku na rok.

## Herbatka towarzyska u pp. premierosiwa

Warszawa, 11. 1. (PAT). Wczoraj po południu u p. prezesa Rady Ministrów i pan. Prystorowej odbyła się herbatka towarzyska. Herbatka zgromadziła członków rządu, przedstawicieli świata politycznego i dyplomatycznego, duchowieństwa, sfer urzędniczych, towarzyskich oraz świata artystycznego.

## Pospieszne naprawy na linii hotel transsyberyjskiej

(o) Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Sowiecki komisarjat ludowy wydał zarządzenie o pospiesznej naprawie odcinka kolei transsyberyjskiej od Czity do Władywostoku. Odcinek ten o długości 2.400 km. znajduje się w stanie wykluczającym możliwość normalnej eksploatacji linii transsyberyjskiej.

## Estońska drużyna sportowa w Warszawie

Warszawa, 11. 1. (PAT). W drugim dniu pobytu mistrza estońskiego Kalev rozegrano szereg spotkań w siatkówkę i koszykówkę; w siatkówkę Estonia pokonała A. Z. S. 2:1, uzyskując w poszczególnych grach wyniki 15:12, 14:16, 15:9. Z Polonją goście rozegrali jedną partję siatkówki, wygrywając 15:5, w koszykówkę A. Z. S. odniósł niespodziewane zwycięstwo 42:37.

## Międzynarodowe zawody motocyklowe w Zakopanem

Zakopane, 11. 1. (PAT). W drugim i ostatnim dniu międzynarodowych zawodów motocyklowych w Zakopanem w finale dla motocyklistów o pojemności do 500 cm<sup>3</sup> pierwsze miejsce zajął Killmeyer (Austria), który osiem okrążeń toru, tj. 7.200 m. przebył w czasie 6 minut, 61,2 sek., drugie miejsce zajął Schneeweis (Austria) w czasie 6 min. 53 sek., trzecie miejsce zajął Ziolkowski (Polska — Bydgoszcz) 7 min. i 7 sek.

W ogólnej punktacji za dwa dni zawodów pierwsze miejsce zajął Killmeyer, mając 60 pkt. drugie miejsce Nogenga 30 pkt. i trzecie miejsce Schneeweis 20 pkt.

## Dwa mecze bokserskie Lwowa z Warszawą

Warszawa, 11. 1. (PAT). W niedzielę odbył się w sali teatru „Nowości“ międzyklubowy mecz bokserki między mistrzem Małopolski Hasmonem a mistrzem okręgu warszawskiego Polonją. Zwyciężyła Polonja w stosunku 14:2.

Lwów, 11. 1. (PAT). Rozegrany tu został międzyokregowy mecz bokserki między reprezentacjami Lwowa i G. Śląska. Lwów wystąpił w osłabionym składzie bez bawiących w Warszawie zawodników Hasmona i spotkanie przegrał 12:4.

# Rok rekordowych połowów ryb morskich i katastrofalnego spadku cen

Według zestawień Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni w roku 1931 rybacy złowili na polskim wybrzeżu morskiem ogółem 5.915.000 kg. różnych ryb wartości ogólnej 2.350.000 zł.

Najwięcej złowiono szprotów, bo 4.087.000 kg., dalej: flonder 916.500 kg., śledzi 184.500 kg., łososi 81.500 kg., węgorzy 168.000 kg., dorszy 164.500 kg. ryb słodkowodnych (szczupaków, okoni, płoci itp.) 86.500 kg., węgorzy (kwapy) 54.500 kg. i innych ryb 12.000 kg.

Jak z tego zestawienia wynika, gros połowów zeszłorocznych przy polskim wybrzeżu stanowiły szproty, jeden z najtańszych gatunków ryb morskich.

Wskutek obfitych połowów szprotów ceny ich stały na niebywale niskim poziomie. Pod względem wartości połowów pierwsze trzy miejsca w zestawieniu tem zajmują: łososie, flondry i węgorze. — Jednak ceny zeszłoroczne i tych gatunków ryb stały na niebywale niskim poziomie. — Wystarczy powiedzieć, że kiedy w grudniu roku 1930 placono około 8 zł za kg. żywego łososia, to w grudniu r. ub. rybacy otrzymywali za ten sam towar zaledwie 3 do 4 zł. za kg. To też mimo obfitości połowów, rezultaty materialne ich są dość skromne.

Ponieważ na wybrzeżu naszym trudni się

rybactwem morskiem około 1500 rybaków, a ogólna wartość złowionych w roku ubiegłym ryb wynosi 2.350.000 zł, przeto na jednego rybaka wypada przeciętnie zaledwie około 1560 złotych dochodu rocznego.

Trzeba podnieść, że rok ubiegły był rokiem rekordowych połowów morskich. Maksymalny roczny połów w latach ubiegłych wynosił 4.120.000 kg. (w roku 1923). Natomiast pod względem wartości rok ubiegły stoi daleko w tyle za rokiem 1930, w którym to roku złowiono 3.219.000 kg. ryb wartości 3.122.000 zł. (t.)

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej w tekście na pierwszej stronie . . . . . 0,25 zł na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 1,50 zł Drobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdańsku za wiersz awu na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen. 50 fen. 10 fen. Drobnie za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen. Przy sądownym śledzeniu należność rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Dobroszewski, ul. Piłsudskiego 6, Toruń. Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz: W. M. Gadańska W. Cieszyński, Gdańsk, Stągryben 6. Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek. Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Józef Dąbrowski, Inowrocław ul. Poznańska 65. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Józef Stanoch, Grudziądz 6. Za ogłoszenia odpowiada administracja. Wydawnictwa: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubi“, „Dzień Kujawski“. Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi w ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 3 — zł z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnikiem . . . . . 3,36 zł pod opaską . . . . . 4,30 zł w Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,50 gd przez chłopca . . . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . . . 7 — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł